Nr. 9. Rok XXXI. (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.) Lwów, niedziela 10 stycznia 1926. Numer zawiera 12 stron

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . .
z dostawą do dom
Na prow
z przesyłką pocz
Za granicą . .

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 6**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 8**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 12**, **dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc drożej.

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów**. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Po kongresie PPS.

=⊙=

Kongres P. P. S. głównie zaprzątał w ostatnich dniach uwagę ogółu.

Kongres ten, z tego przedewszystkiem powodu interesował szerszą opinję, ponieważ dobrze sobie z tego zdawano sprawę, że od uchwały tej najwyższej instancji partji, zależy dalszy udział P. P. S. w koalicji, że zatem kongres ten może mieć równocześnie decydujące znaczenie dla dalszego istnienia obecnego rządu, a więc i dla wszystkich naczelnych prac przezeń podjętych. Z niecierpliwością też oczekiwano ostatecznej rezolucji w sprawie stosunku partji do kwestji udziału klubu parlamentarnego PPS. w rządzie. Jak wiadomo, kongres olbrzymią większością głosów uchwalił rezolucję aprobującą udział socjalistów w rządzie koalicyjnym. Słaba bardzo tylko liczba „nieprzejednanych" raczej tylko „markowała" opozycje.

Zwycięstwo idei „koalicyjnej" na kongresie PPS., uznać należy za zwycięstwo państwowej racji stanu. Słusznie zwrócono już gdzieindziej uwagę, że przed analogicznym problemem, co kongres PPS., stoją w tej chwili dwie inne socjalistyczne partje europejskie: niemiecka i francuska. I obie stoją przed tym problemem bezradnie. W przeciwieństwie do nich PPS., szybko, bo w przeciągu kilku dni zagadnienie to rozwiązała. Fakt ten świadczy z jednej strony o świadomości w PPS. powagi położenia państwowego, które stanowczo nie pozwala na jakiekolwiek kunktatorstwo i doktrynerską pryncypjalność, z drugiej strony zaś o tem, że w polskim socjalizmie niewątpliwie nad tendencjami internacjonalnemi i kosmopolitycznym sentymentem dla „ludzkości", góruje patrjotyzm i przywiązanie do Polski.

Po za tymi ideowymi względami, kierowało kongresem niewątpliwie chłodne i na zwyczajnym rachunku i ocenie rzeczywistości parlamentarnej oparte rozumowanie: jeśli rząd koalicyjny zostanie rozbity, to utworzenie nowego, innego, będzie niesłychanie trudne, państwo wejść może w okres długotrwałego, chronicznego przesilenia, które ze względu na nasze położenie gospodarcze i finansowe byłoby katastrofą ostateczną. Po prostu, w danej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, nic lepszego nie da się wymyśleć, rząd koalicyjny jest koniecznością, nieodzownym postulatem państwowej racji stanu a z drugiej strony najlepszym z możliwych (również w danej sytuacji) środków naprawy położenia gospodarczego.

Tak oceniają nasze położenie wszyscy rozumni obywatele bez względu na przekonania polityczne. Nakazem chwili jest zjednoczenie wszystkich żywych na stanowisku państwowem stojących sił do skoordynowanego wysiłku nad wydobyciem Rzplitej z niebezpieczeństwa. Gdy to niebezpieczeństwo zostanie trwale od państwa odwrócone, wówczas rząd koalicyjny będzie niepotrzebny i poszczególne stronnictwa, zwłaszcza te, które są oparte na podstawie klasowej, będą mogły przenieść punkt ciężkości swego działania na płaszczyznę programu partyjnego.

Tę prostą i nieodpartą prawdę kongres PPS., — zdaje się — dobrze zrozumiał a uchwalona rezolucja i pozostanie PPS., w koalicji jest owocem tej świadomości Uchwała PPS., zostanie niewątpliwie przez społeczeństwo przyjęta jako spełnienie przez socjalizm polski obowiązku wobec państwa.

Wynik kongresu PPS., pozwala przypuszczać, że prace sanacyjne rządu będą się obecnie rozwijały w normalnem, spokojnem ale i szybkiem tempie. Tak jak rzeczy w tej chwili stoją, jesteśmy — zdaje się — na dłuższy przeciąg czasu zabezpieczeni przed... niespodziankami na terenie wewnętrznym. A to już jest zdobyczą nieznała i na niej wiele budować można. Czegoż bowiem Polsce w tej chwili bardziej potrzeba, jak nie spokoju wewnętrznego i wytężonej, zgodnej, rozumnej i twórczej pracy wszystkich obozów politycznych nad naprawą położenia gospodarczego państwa?

Prof. Kemmerer prostuje fałszywe informacje niektórych pism o jego poglądach.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.). W związku z ogłoszeniem w niektórych organach prasy treści rozmów, prowadzonych przez prof. Kemmerera z poszczególnymi przedstawicielami życia gospodarczego i politycznego otrzymał minister skarbu od prof. Kemmerera list, w którym ten ostatni wyjaśnia, że żadnych wywiadów nie udzielał i że opinje, przypisywane mu w prasie, nie odpowiadają jego poglądom na zagadnienia finansowe Polski.

Rakowski przyjeżdża do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) „Echo Warszawskie" dowiaduje się z kół zbliżonych do poselstwa sowieckiego, że w tych dniach wyjeżdża z Paryża ambasador Rakowski, który w przejeździe do Moskwy zatrzyma się w Warszawie i odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami polskich sfer politycznych.

=□=

Aktywny bilans handlowy za grudzień

Warszawa, 8 stycznia. (AW.). Na podstawie obliczeń Minist. przemysłu i handlu można już dziś stwierdzić, że bilans handlu zagranicznego Polski na grudzień będzie posiadał znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem.

Czy będą zniesione 3 województwa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się z miarodajnego źródła, że wiadomość podana przez jedno z pism o zamierzonem zniesieniu trzech województw: kieleckiego, tarnopolskiego i nowogrodzkiego nie odpowiada prawdzie. Komisja rzeczoznawców powołana do reorganizacji administracji zajmuje się sprawą podziału administracji państwowej, jednak w chwili obecnej w tym kierunku nie powzięto jeszcze żadnych postanowień tak, aby można mówić o formalnych wnioskach. Cała sprawa powierzona jest do opracowania senatorowi Smulskiemu.

Katastrofalne położenie gospodarcze na niemieckim Górnym Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) Jak donoszą z Berlina „Vossische Zeitung" umieszcza artykuł o katastrofalnem położeniu na niemieckim Górnym Śląsku. Dziennik wzywa do jak najszybszej pomocy przez udzielenie kredytów i odpowiednią zmianę kosztów transportu i taryfy. Dziennik ten w konkluzji pisze: **„Trzeba się z tem liczyć, że nawet po ukończeniu wojny celnej z Polską nie otworzą się dawne rynki zbytu dla przemysłu górnośląskiego w Polsce i na wschodniu Górnym Śląsku. Granica zbyt długo była całkowicie zamkniętą, aby po tamtej stronie nie przystosowano się w pewnym stopniu do nowych warunków. Trzeba ponosić konsekwencje tego, że dopuszczono do utworzenia ogólno - polskiego syndykatu węglowego".**

=⊙=

Z DNIA.

BEZPODSTAWNA WIADOMOŚC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (zo). „Krakowski Kurjer Illustrowany" podał wiadomość, że „na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów minister Moraczewski wystosował zapytanie, czy rząd nie uważa za konieczne powołać na stanowisko szefa sztabu Józefa Piłsudskiego, na co p. Skrzyński miał odpowiedzieć, że o ileby chodziło o kandydaturę o naturze politycznej, należy wejść w kontakt z stronnictwami większości przed powzięciem decyzji".

Z kół zbliżonych do PPS zaprzeczają kategorycznie wiadomości o podobnem wystąpieniu p. Moraczewskiego na Radzie ministrów.

KONFERENCJE W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.). Dnia 8 bm. odbyły się w Prezydjum Rady Ministrów narady w sprawie uruchomienia przemysłu i zmniejszenia bezrobocia. Konferencja ta, w której brali udział ministrowie Raczkiewicz, Osiecki, Moraczewski, Ziemięcki, Zdziechowski i Chądzyński, oraz wojewodowie śląski, kielecki, łódzki i pomorski była następstwem świątecznej podróży premiera Skrzyńskiego po ośrodkach przemysłowych dla zapoznania się z ich położeniem gospodarczem

KARA ZA ZWŁOKĘ W WYKUPIENIU PATENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (zo.) W jednym z pism ukazała się wiadomość, że termin wykupu patentów handlowych i przemysłowych został przedłużony do 15. stycznia. Ministerstwo skarbu wiadomości tej zaprzecza. Ministerstwo poleciło tylko, aby spisywanie protokołów, na zasadzie których ma się pociągnąć do odpowiedzialności winnych nie wykupienia swoich patentów rozpoczęto dopiero 1. lutego, natomiast od 15. stycznia od tych, którzy świadectw przemysłowych nie wykupili, pobierana będzie za zwłokę kara, w wysokości 4 proc. miesięcznie.

WYCIECZKA POLSKICH PARLAMENTARZYSTÓW DO ROSJI.

Warszawa. 8 stycznia. (AW.). Dnia 8 bm. o północy wyjeżdża na dwa tygodnie w kierunku Moskwy wycieczka parlamentarzystów polskich celem zwiedzenia Rosji sow. Na czele wycieczki stoi poseł Bryl. W wycieczce tej z grupy Bryla biorą udział posłowie Perek i Sicha, z Niezależnej Partji Chłopskiej poseł Fiderkiewicz i Wojewódzki, z Klubu żydowskiego posł. Eisenstein, Insler i Wiślicki oraz senator Szereszewski, z Klubu Pracy sen. Gaszyński, z grupy ks. Okonia poseł Diduch, z grupy Taraszkiewicza poseł Miotła, z klubu białoruskiego poseł Jerem i sen. Własow, z klubu niemieckiego pos. Rosumek i Franz, wreszcie posłowie „dzicy" Hellmann i Wasyńczuk.

Premjer Skrzyński przyjął dnia 8 b. m. popołudniu uczestników tej wycieczki celem poinformowania ich o intencjach rządu polskiego w stosunku do Unji sowieckiej.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wysłało do wszystkich gmin instrukcje w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych nie pobierających zasiłków samotnych wynosi: półtora centnara ziemniaków, 10 kg. mąki żytniej, dla obarczonych rodziną 3 centn. ziemniaków i 30 kg. mąki.

Koszty pomocy tej obejmie w 40% skarb a w 60% związki komunalne.

ZDZIWIENIE „WARSZAWIANKI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) Dzisiejsza „Warszawianka" pisząc o staraniach Niemiec w celu otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, wyraża zdziwienie z powodu „nieogłędności naszej dyplomacji z 1925 roku, które dopuszczono, że przyrzeczenie Niemcom stałego miejsca powzięto bez ścisłego limitu przyznania go Polsce".

CZEŚĆ DĄŻĄ DO ZLIKWIDOWANIA SPORU Z WATYKANEM.

Praga. 8. stycznia. (PAT) „Lidove Listy" donoszą, iż arcybiskup Kordac przeprowadził we środę z ministrem Beneszem naradę, w czasie której ujawniła się szczera chęć czechosłowackich sfer rządowych jak najrychlejszego przyjaznego uregulowania stosunków Czechosłowacji z Watykanem.

...PILNIEJSZE ZADANIE, NIŻ WYSŁANIE EKSPERTÓW DO DO ROSJI.

Berno. 8. stycznia. (PAT) Organ urzędowy Szwajcarskiego Związku Cechów wypowiada się przeciw wysłaniu delegacji dla studjów do Rosji, i oświadcza, że Szwajcarski Związek Cechów ma w danej chwili pilniejsze zadania. Winien on mianowicie przedewszystkiem zająć się sprawami szwajcarskiej polityki gospodarczej i socjalnej.

BUDOWA NOWEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

Nowy Jork. 8. stycznia. (PAT) Karol Frietsche, dyrektor Airkraft Development Corporation, która jest jednem z najwybitniejszych Towarzystw lotniczych Ameryki, oznajmił, że planuje budowę największego na świecie metalowego balonu do sterowania dla celów handlowych. Balon ten będzie mógł być przekształcony w ciągu 48 godzin na cele wojskowe. Zawartość gazu wynosi około 550.000 m. sześć.

SPÓR GRECKO-TURECKI W SPRAWIE DELIMITACJI GRANICY.

Londyn. 8. stycznia. (PAT.) „Times" donosi z Aten: W kołach dobrze poinformowanych słychać, że między delegatami greckimi i tureckimi powstał obecnie spór w sprawie delimitacji granicy grecko-tureckiej.

WYBUCH WEZUWIUSZA.

Neapol, 8 stycznia. (PAT.) Narastające na Wezuwiuszu pokłady lawy wzniosły się do krateru, który przybrał teraz taki sam kształt, jaki miał przed wybuchem w r. 1905.

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA TURECKO - ANGIELSKIE W SPRAWIE MOSSULU.

Angora. 8. stycznia. (PAT) Agencja anatolijska donosi, że do Angory przybędzie ambasador angielski celem nawiązania rokowań, mających na celu ustalenie w Mossulu granicy, któraby mogła być przyjęta przez oba państwa, oraz że rząd turecki, ożywiony wyłącznie pragnieniem znalezienia sposobu rozwiązania tej sprawy, pragnie dać dowody swej dobrej woli.

WIKTOR SKIBNIEWSKI

wygnaniec z Kresów, b. właściciel dóbr

po krótkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 7. stycznia 1926 r. przeżywszy lat 61.

Na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się w sobotę dnia 9-go stycznia 1926 r. o godzinie 10-tej rano **z kaplicy Anatomji** na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

202n **RODZINA.**

Od niedzieli 10 b. m. w kinoteatrze „GRAŻYNA" (Leona Sapiehy)

QUO VADIS

n196

Rokowania Kwirynału z Watykanem

Paryż. 8. stycznia. (AW) **Havas podaje, iż Mussolini zamierza podjąć rokowania z Watykanem, któreby miały na celu ustalenie modus vivendi między rządem włoskim a papieżem. Mussolini proponuje, by papież był właścicielem pałacu papieskiego i Castel Gandolfo, gdzie byłby władcą suwerennym. Mussolini przypuszcza, że uda mu się doprowadzić do porozumienia z Watykanem jeszcze w br.**

Rezygnacja prezydenta Chin.

Pekin. 8 stycznia. (PAT.) **Oficjalnie donoszą, że prezydent Czi Jui rozesłał wczoraj do poszczególnych prowincji telegram okrężny, w którym ujawnił zamiar ustąpienia 15 bm. ze stanowiska prezydenta republiki chińskiej i oddania władzy w ręce gabinetu.**

Anglja powiększa flotę na Morzu Śródziemnem.

Londyn. 8. stycznia. (PAT) „Morning Post" ogłasza szczegóły zmian, jakie mają być dokonane wśród floty atlantyckiej. **Ze szczegółów tych wynika, że siły morskie na Morzu Śródziemnem będą powiększone**

Olbrzymi wylew Tamizy i Isseli.

Londyn. 8. stycznia. (PAT) **Cała nizina Tamizy jest zalana wodą. Istnieje obawa powrotu katastrofy z r. 1894.**

Amsterdam. 8. stycznia. (PAT.) **Według nadeszłych do dzienników depesz ze Zwolle, dziś rano wezbrane wody zerwały tamę na Isseli. W pobliżu Zaiku gwałtowny wylew wody ogarnął miejscowości Polder i Oldebroock, zagrażając wsiom Wesep, Oldenbroock, Elburg i innym.**

Trzęsienie ziemi we Włoszech i w Persji.

Siena. 8. stycznia. (PAT.) Dziś rano o godz. 10 odczuto silne trzęsienie ziemi w okolicy Monte Amiato, w szczególności w miejscowości Abbadie, St. Salvatore, gdzie na blisko 100 domach potworzyły się rysy. Trzy osoby odniosły rany. Ludność obozuje pod gołem niebem. Trzęsienia trwają w dalszym ciągu, aczkolwiek są słabe. Ze Sieny wysłano pomoc dla dotkniętych klęską.

Londyn. 8 stycznia. (PAT.) **Skutkiem silnego trzęsienia ziemi w perskiej prowincji w Korassan, dwie wsie zostały zupełnie zniszczone. Z pod gruzów zdołano uratować dotychczas tylko 11 osób, ciężko rannych. Ogólna liczba zabitych nie jest znana. Setki ludzi zostało pozbawionych dachu.**

Żądania opozycji węgierskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) Jak donoszą z Budapesztu, węgierskie sfery republikańskie są zdania, że dla ratowania powagi Węgier w oczach zagranicy nastąpić musi całkowite przeobrażenie ustroju. Opozycja domaga się przedewszystkiem zniesienia godności naczelnika państwa i powierzenia władzy naczelnej radzie stanu, dalej powołania do życia rządu koalicyjnego parlamentarnego, rozwiązania wszystkich tajnych organizacyj i rozpisania wyborów na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Dalsze szczegóły senzacyjnej afery fałszerskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 8. stycznia. (G) Jak donoszą z Pragi dzienniki tutejsze podają, iż aresztowany dyrektor Nadossy złożył nowe zeznania, które w bardzo poważny sposób kompromitują szwagra Horthy'ego, Sołtana.

Wiedeń. 8. stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi za budapeszteńskim dziennikiem „Villag", że sekretarz księcia Windischgraetza Raabe, bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył ich w zamiar fałszowania banknotów. W swoich zeznaniach Raabe potwierdził ten fakt, i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z którymi konferował, wiedziały o planowanem fałszerstwie.

Berlin. 8. stycznia. (PAT.) „Berliner Tageblatt" dowiaduje się w związku z aferą fałszowania banknotów tysiącfrankowych na Węgrzech, że wysłani zostali francuscy urzędnicy policyjni do okręgów Ruhry i Nadrenji w celu stwierdzenia, ile fałszywych banknotów tysiącfrankowych jest tam w obiegu.

Budapeszt, 8 stycznia. (PAT). Według miarodajnych danych, wiadomości prasy zagranicznej, jakoby od szeregu lat fabrykowano fałszywe banknoty i puszczano je w obieg na terytorjach należących dawniej do Węgier, są — jak to okazują wyniki śledztwa — równie nieprawdziwe, jak nieprawdziwe są uporczywie szerzone wiadomości o udziale w tej sprawie hr. Pawła Teleki'ego i barona Perenyi'ego. Pogłoski, jakoby minister oświaty i minister obrony krajowej zamierzali w związku z tą aferą podać się do dymisji, są nieprawdziwe. Obecny urlop ministra obrony krajowej był postanowiony jeszcze przed wykryciem fałszerstw. Stwierdza on, że nie był on wcale w Mediolanie, ani nie naradzał się z węgierskim Związkiem obrony rasy, gdyż z Tryjestu pojechał statkiem wprost do Aten. Energiczne dochodzenia, prowadzone dalej, wykazują, że chodzi o akcję aferzystów, którzy dla osobistych zysków materjalnych potrafili sobie zjednać pomoc pewnych osobistości, przedstawiając im fantastyczne cele polityczne.

Wiedeń. 8 stycznia. (AW.). Niektóre tutejsze dzienniki notują dziś w sprawie fałszerstwa banknotów 2 ważne fakty: pierwszy fakt to zupełne przyznanie się do winy technicznego kierownika Państwow. Instytutu Kartograf., drugi to zarządzenia władz przeciwko dalszej działalności związków i stowarzyszeń społecznych, na czele których stał b. arcyks. Albrecht. Na podstawie bowiem zarządzenia minist. spraw wewnętrznych biura tych związków zamknięto, listy zaś i akta skonfiskowano.

„Die Stunde" zaznacza, że rząd węgierski daje przez to do zrozumienia, gdzie znajduje się ognisko tej afery. Zarządzenia władz węgierskich są również zdaniem pisma wiedeńskiego, ważnym aktem politycznym, gdyż mają położyć kres machinacjom stronników arcyksięcia. — „Die Stunde" dowiaduje się również, że po zebraniu się parlamentu węg. opozycja wystąpi z wnioskiem o wydalenie arcyksięcia Albrechta z kraju, gdyż dalszy pobyt jego na Węgrzech może stać się niebezpiecznym dla pokoju i porządku.

Praga, 8 stycznia. (AW.). Dzienniki czeskie ostro występują przeciwko rządowi węgierskiemu. Urzędowa „Prager Presse" twierdzi, że niektóre osobniki węgierskie dokonywały od szeregu lat fałszerstwa banknotów czeskich, a władze węgierskie nie zwracały na to uwagi. Banknoty te miały być użyte na akcję mającą na celu oderwanie niektórych terytorjów od Czechosłowacji.

Budapeszt. 8. stycznia. (PAT) Przeciw aresztowanym funkcjonarjuszom Instytutu kartograficznego Goeremu, Viargowi, Kissowi oraz innym rozpoczęły władze śledztwo dyscyplinarne. Równocześnie zostali oni zawieszeni w urzędowaniu.

Praga. 8. stycznia. W związku z aferą węgierskich fałszerzy pieniędzy dyrekcja policji w Uszgorodzie przeprowadziła rewizję u przewódców węg. stronnictw politycznych oraz w redakcjach węgierskich dzienników na Rusi Przykarpackiej. Policja stwierdziła, że jedynie na gaże dla sekretarzy i redaktorów czterech dzienników wydawano miesięcznie 55.000 koron, przyczem wpływów prawie nie było. W ostatnim czasie w Uszgorodzie wymieniano w wielkiej ilości franki francuskie, nie stwierdzono jednak dotychczas, czy były to falsyfikaty.

Budapeszt. 8. stycznia. (PAT.) Policja przesłuchała dziś przed południem jako świadka posłą Juliusza Goemboeza w jego pomieszkaniu, gdyż jest on ciężko chory. Goemboez oświadczył, że nie miał żadnej wiadomości o akcji frankowej, o której dowiedział się dopiero z pism.

Dziś Reprezentacyjny Bal Ogólno-Akademicki w Kasynie Miejskiem.

179 Zaproszenia wydaje się w Kasynie Miejskiem od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem.

ZBIÓRKA ZŁOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia. (zo). Narady w sprawie zbiórki złota odroczono, w celu przygotowania odpowiednich podstaw prawnych i sposobu zbierania i zabezpieczenia darów.

SKANDAL W POLICJI POLITYCZNEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.). Afera aspiranta policji politycznej Pawłowskiego zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie stwierdzono, że Pawłowski był swego czasu lotnikiem rosyjskim, zaś podczas przewrotu komunistycznego, komisarzem bolszewickim. Następnie usiłował wstąpić do armji, lecz ze względu na podejrzaną przeszłość nie udało mu się to. Dopiero za wstawiennictwem osób wpływowych udało się mu wejść do policji.

NOWA FABRYKA LOTNICZA WPOLSCE.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.). Do Warszawy przybyli przedstawiciele francuskiej fabryki lotniczej, którzy zamierzają założyć w Polsce fabrykę pomocniczych przyrządów lotniczych. — Kapitał zakładowy ma być w połowie polski i francuski. Polska ma zagwarantować fabryce zapotrzebowanie roczne.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Oświadczenie.

„Gazeta Kowelska" w Nr. 11 z dnia 27 października 1925 r. pomieściła dwa artykuły, w których niemnie przedstawia działalność p. Dra Królewskiego, jako prezesa P. M. S. w Kowlu. Ponieważ treść zarzutów jest tak nierzeczowa i w związku z omawianym tematem tak nielogiczna, nadawała jedynie ciężką atmosferą walki redakcji z p. prezydentem miasta Waligórskim oraz ze wszystkiemi osobami, które w przekonaniu redakcji nie należały do jego przeciwników, przeto Zarząd Koła P. M. S. w Kowlu, aczkolwiek podjął dnia 26 IX 1925 jednomyślną uchwałę wystąpienia publicznie w obronie swego prezesa, sądził, iż po pewnym przeciągu czasu redakcja, ochłonąwszy ze zbytniego podniecenia, uzna za stosowne sama odwołać niczem nieuzasadnione a w wysokim stopniu krzywdzące zarzuty, postawione p. Królewskiemu. Zarząd Koła P. M. S. pozostawał w tem przekonaniu tem bardziej, iż główny redaktor „Gazety Kowelskiej", p. Grot-Czekalski, podpisując się pseudonimem „Winiciusz Dębno", swego czasu sam podnosił wysoką działalność „ofiarnych jednostek" w Kowelskiej Macierzy Szkolnej w artykule, umieszczonym w „Polskim Pomniku Kresowym" (Nr. 2 z lutego 1925) r. p. t. „Walne zgromadzenie Polskiej Macierzy Szkolnej", co niezawodnie odnosiło się również do osoby p. Królewskiego, a w artykule umieszczonym w „Polonji" (Nr. 80 z dnia 22 III 1925 r.) p. t. „Korespondencja z Kresów", wyraźnie podniósł zasługi p. Królewskiego około rozwoju P. M. S. w Kowlu. Zresztą działalność p. Królewskiego, jako prezesa P. M. S., była tak widoczna i otwarta, iż nietylko ogół społeczeństwa kowelskiego mógł ją śledzić, lecz nawet została ona publicznie oceniona przez wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego P. M. S. ks. Baranowskiego w artykule p. t. „Praca oświatowa w Kowlu", umieszczonym w Nr. 22 „Życia Wołynia" z dnia 31 V 1925 r., oraz przez ks. Infułata Szwarbachowskiego w artykule p. t. „O niepożądanych korespondencjach z Kresów", pomieszczonym również w „Życiu Wołynia". Skoro jednakże nadzieje, żywione przez Zarząd Koła P. M. S. w Kowlu nie ziściły się i redakcja „Gazety Kowelskiej" z własnej inicjatywy odwołania swoich niesłusznych zarzutów nie ogłosiła, niniejszem Zarząd Koła P. M. S. w Kowlu na zasadzie jednomyślnej uchwały swej z dnia 29 XII 1925 r. **stanowczo odpiera zarzuty, wyrażone w wymienionych na wstępie artykułach co do osoby p. Królewskiego i piętnuje je jako z gruntu fałszywe i w całości nieprawdziwe.**

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Kowlu.

Prace nad dalszą redukcją budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (zo) Ministerstwo skarbu zwróciło się do wszystkich ministerstw z prośbą o przysłanie w pierwszej połowie bm. projektu zmian w preliminarzu budżetowym na rok 1926, złożonym w jesieni Sejmowi. Projekty te mają na celu przeprowadzenie redukcji budżetu państwowego o kwotę przeszło 500 mil. zł. W granicach tak zmniejszonego preliminarza będą musiały być jednak podwyższone wydatki, które stanowią równowartość walut zagranicznych, preliminowanych pierwotnie wedle kursu 1 dolar równa się 5.18 zł., obecnie będą te wydatki przeliczone przy przyjęciu za podstawę kursu 1 dolar 6.50 zł. Wszystkie wydatki będą obliczone przy przyjęciu za podstawę cyfr prowizorjum budżetowego, uchwalonego przez Izby prawodawcze na pierwszy kwartał br., ponieważ jednak prowizorjum to zamyka się sumą 400 milj. zł. kwartalnie, nie pozwala więc w stosunku rocznym na oszczędność 500 milj. zł., przeto i te cyfry będą zmniejszone przez uwzględnienie opracowywanych reform administracji państwa i związanych z tem redukcji personalnych. Zupełnemu skreśleniu ulegną wszystkie nowe wydatki preliminowane na rok 1926. Redukcja ta dotyczyć będzie również wydatków inwestycyjnych, z których pozostaną wydatki niezbędne na zabezpieczenie od szkód budynków już rozpoczętych, wydatki na remonty, mające chronić majątek państwowy od zniszczenia oraz wydatki na zapłacenie zobowiązań wynikłe z inwestycji z roku 1925, o ile nie da się odroczyć ich zapłacenie. Wszystkie inne wydatki inwestycyjne preliminowane będą w osobnym nadzwyczajnym budżecie inwestycyjnym, którego realizacja uzależniona będzie od uzyskania nadzwyczajnych środków pokrycia.

Oszczędności w kolejnictwie.

Warszawa, 8. stycznia. (PAT) Dnia 7. bm. odbyła się w departamencie eksploatacyjnym ministerstwa kolei konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych, pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego inż. Czapskiego.

Konferencja ta uchwaliła, jakie pociągi będą mogły być zniesione jeszcze w obecnym sezonie zimowym, ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyska się oszczędności w dziale eksploatacji kolei, bez naruszenia interesów i wygody pasażerów.

Prócz tego na konferencji opracowany został plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od 15. maja 1926. Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

=⊙=

Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawach spożywczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia. (zo). Rada ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń, które przekazano radzie spożywców do zaopiniowania.

Pierwsze z tych rozporządzeń dotyczy zakazu wywozu pszenicy oraz mąki pszennej poza obszar celny Polski. Druga ustawa dotyczy regulowania cen przetworów zboża, chleba, mięsa i jego przetworów przez oznaczanie cen. Rada ministrów upoważnia zarządy gminne miejskie i wiejskie do wyznaczania na swym obszarze cen za te przetwory. Organ spełniający zarząd gminy obowiązany jest powziąć decyzję, co do potrzeby wyznaczenia cen nawet na wniosek jednego członka gminy, będącego w pełni praw obywatelskich.

Rozporządzenie trzecie o uregulowaniu przemiału żyta i wypieku z mąki żytniej przewiduje, że żyto może być mielone tylko na dwa rodzaje mąki: pytlowaną 70 proc. i na mąkę razową.

Wykaz majątków przeznaczonych do przymusowej parcelacji w 1926 roku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia. (zo.) W dniu 9. bm. ukaże się rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, który obejmuje ogółem obszar 50.000 hektarów majątków rolnych.

Art. 11. ustawy o wykonaniu reformy rolnej zaznacza, że corocznie ma być rozparcelowane 200.000 hektarów, przyczem właścicielowi pozostawiono możność dokonania parcelacji prywatnej. O ile kontyngent roczny nie byłby rozparcelowany dobrowolnie, wówczas minister reform rolnych ma ustalić w ramach planu parcelacyjnego wykup tych majątków, które podlegają przymusowemu wykupowi. Wykup ten miał być ogłoszony w tym roku 10. stycznia, ponieważ jednak ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie weszła w życie w roku 1925, przeto oznaczono ilość ziemi podlegającej przymusowemu wykupowi w drodze kompromisu na 50.000 hektarów.

Wedle ogłoszonego dziś wykazu imiennego na **obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie** podlegają przymusowej parcelacji następujące majątki: 37 hektarów z majątku Ścianka Aleksandra Gniewosza w powiecie buczackim, 34 hektarów z tegoż majątku Ścianki Władysława Cieńskiego. W powiecie czortkowskim 900 hektarów, z majątku, należącego do hr. Lanckorońskiego, 93 hektarów z majątku należącego do Edwarda Zawodowskiego w powiecie lwowskim, 85 hektarów z majątku należącego do Terleckich, 164 hektarów z majątku Gelewskiego w powiecie przemyślańskim, 685 hektarów z majątku należącego do Alfreda Potockiego, 150 hektarów z majątku należącego do Franciszki hr. Potulickiej w powiecie rawskim, 100 hektarów z majątku Pawła ks. Sapiehy w powiecie skałackim, 200 hektarów z majątku Aleksandra Fedorowicza w powiecie śniatyńskim, 102 hektarów z majątku Jakubowskiego w tarnopolszczyźnie, 150 hektarów z majątku Marji Mitrowsko w powiecie tłumackim, 300 hektarów z majątku Artura Potockiego w złoczowskim, 200 hektarów z majątku należącego do Rotenberga, Rapaporta i Pipesberga, 115 hektarów z majątku Francosa i Gusty Weinfeld.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie wyznaczono do parcelacji 4675 ha. między innymi 100 ha z majątku ks. Czetwertyńskiego, 1400 ha z majątku hr. Polityły.

Na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie wyznaczono do parcelacji 1500 ha.

Na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białym Stoku 4300 ha między innymi z majątku Dojlidy własności Jerzego ks. Lubomirskiego, 435 ha, z majątku hr. Lanckorońskiego 435 ha i z majątku Róży ks. Radziwiłłowej 400 ha.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie wyznaczono 1200 ha. w czem z majątku Zdzisława ks. Lubomirskiego 150 ha z majątku Antoniego hr. Sobańskiego 100 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Kielce 2560 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Kraków 5000 ha. w czem 1000 ha z majątku Romana ks. Sanguszki.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego w Wilnie 4510 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Grodnie 4200 ha. między innymi 400 ha z majątku Eustachego ks. Sapiehy i 500 ha z majątku Aleksandra hr. Branickiego.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego w Brześciu nad Bugiem 2900 ha, z tego 600 ha z majątku Karola Tołłoczki.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Łucku przeznaczono 4000 ha z tego 700 ha z ordynacji Janusza ks. Radziwiłła, 500 ha z majątku Aleksandra hr. Ledóchowskiego i 500 ha z majątku hr. Ledóchowskiej.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu przeznaczono do parcelacji 4450 ha między innymi 1450 ha z majątku ks. Turn-Taxis, 750 ha z majątku von Kurlanda, 400 z majątku von Kurlanda, 40 z majątku von Hardta, 400 ha z majątku hr. Stollberg-Wernigrode, 1000 ha z majątku Kaliskiego.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przeznaczono do parcelacji 7300 ha w czem 680 ha z majątku Anny von Kleist i 400 ha z majątku Paleski.

SUKCES POLSKIEJ PIEŚNI W GENEWIE.

Genewa, 8. stycznia. (PAT.) Pod dyrekcją Henryka Opieńskiego odbył się tu koncert zranego w Polsce szwajcarskiego zespołu śpiewaczego. Program koncertu obejmował utwory z 16. i 17. stulecia. Strona wykonawcza koncertu osiągnęła wysoki poziom artystyczny. Wypełniająca sale publiczność oklaskiwała gorąco zwłaszcza polskie kolędy, domagając się ich powtórzenia.

MINISTERSTWO SKARBU WYJAŚNIA.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT.) W związku z notatkami prasowemi, jakie ukazały się w prasie warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej, o rewizji w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie, komunikuje ministerstwo skarbu, że notatki te są nieścisłe. Odbyta z końcem z. r. rewizja w Powszechnym Banku Kredytowym była rewizją, wynikającą z tytułu normalnego nadzoru ministerstwa skarbu nad bankami, podczas której nie skonfiskowano żadnych dokumentów. Rezultaty rewizji nie ujawniły żadnych aktów, któreby mogły świadczyć o tem, jakoby Powszechny Bank Kredytowy działał na szkodę naszej waluty.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd" zdaje sprawę z konferencji, jaka odbyła się między posłem Wiślickim i wybitnym członkiem koła żydowskiego i prof. Kemmererem.

Prof. Kemmerer wedle relacji „Naszego Przeglądu" miał się zainteresować przedewszystkiem poglądami posła Wiślickiego w sprawie podatkowej i prosił o dokładne określenie różnicy, zachodzącej pomiędzy opodatkowaniem miasta i wsi.

Otrzymawszy w tej sprawie wyczerpujące informacje ilustrujące nierównomierne opodatkowanie ludności miejskiej, w szczególności zaś żydów, stanowiących olbrzymi procent podatników w miastach, prof. Kemmerer szczegółowo omówił zagadnienie kredytu. Dowiedział się on ze zdziwieniem, że zaledwie jeden procent kredytów, udzielanych przez Bank Polski przypada bezpośrednio na handel. Kupiectwo zmuszone jest korzystać z kredytu prywatnego, kosztującego 5 proc. miesięcznie.

Fakt ten wyświetlił prof. Kemmererowi przyczynę istniejącego w Polsce rozpięcia pomiędzy cenami hurtownemi, a detalicznemi. To też wyraził on pogląd, że zniesienie wszelkich ograniczeń, krępujących normalny rozwój handlu w Polsce jak również traktowanie kupiectwa żydowskiego na równi z polskim jest nieodzownym warunkiem przeprowadzenia sanacji finansów w Polsce.

Prof. Kemmerer poruszył również zagadnienie waluty polskiej. Wychodzi on z założenia, że obecny obieg pieniężny byłby dostateczny, gdyby Bank Polski rozwinął dostateczną działalność kredytową powiększając emisję na podstawie zdrowego materjału dyskontowego.

Stabilizacja waluty jest możliwa, jeśli zostana przeprowadzone następujące reformy:

1) budżet państwowy i komunalny będzie zredukowany szczególnie w dziedzinie wojska i oświaty;

2) przemysł zostanie uruchomiony i handel wyzwolony z pęt.

3) świadczenia socjalne, ciążące na przemyśle zostaną zniesione, przyczem Polska się uwolni od obowiązku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy;

4) musi być wzmocnione zaufanie wewnętrzne do waluty polskiej.

Prof. Kemmerer zauważył przytem, że sprawa celowości wprowadzenia waluty złotowej po kursie 5'18 wymaga głębszych studjów.

Jest on przekonany, że skoro wyszczególnione powyżej warunki będą spełnione, to kapitały amerykańskie napłyną do Polski.

Prof. Kemmerer interesował się wreszcie stanowiskiem kupiectwa żydowskiego w sprawie walki z protekcjonizmem, która ma być przedmiotem obrad konferencji gospodarczej w Genewie, jak również kwestja rozwinięcia stosunków z Rosją.

Poseł Wiślicki zwrócił uwagę na trudności, które Polska musiałaby napotkać przy zastosowaniu zasady wolnego handlu, co do handlu z Rosją — musiny się liczyć z realnemi warunkami i abstrahować od tego, że nam się obecny ustrój państwowy Rosji nie podoba.

Podczas rozmowy prof. Kemmerer zaznaczył, że przed wyjazdem z Ameryki konferował z znanym bankierem żydowskim Warburgiem.

Zna on dokładnie stosunki żydowskie za oceanem, gdzie przebywa około 1.800.000 żydów, pochodzacych z Polski.

Żydzi w Ameryce stanowią również — jak w Polsce — olbrzymią większość ludności handlowej, lecz żadnych specyficznych ograniczeń krępujących ich działalność Stany Zjednoczone nie znają.

Prof. Kemmerer dziękował posłowi Wiślickiemu za udzielone mu informacje i prosił o złożenie mu pisemnego memorjału.

* * *

„Kurjer Polski" wyraża opinję, że przebieg zakończonego formalnie 31 grudnia kongresu Wukapa (wszechzwiązkowej partji komunistycznej) upoważnia do pewnego stopnia „Izwiestja" do tryumfu.

Prasa antysowiecka, bowiem, sądząc z gwałtowności wystąpień opozycji leningradzkiej, już nieomal widziała rozłam w „Wukapie", budowała już różne domysły i projekty na tem, jak Zinowjewski Petersburg ogłosi wojnę Stalinowskiej — Moskwie.

Tymczasem kongres uchwalił wszystkie postulaty centralnego komitetu, a gwałtowni i dokuczliwi opozycjoniści weszli z wyboru swoich wrogów do komitetu centralnego.

„Rul", omawiając przebieg kongresu, traktuje go jako czysto średniowieczny spór o literę „biblji komunistycznej" t. j. nauk Lenina. Forma sporu istotnie bardzo przypomina traktaty scholastyczne, ale przecież kryje się za nią pewna żywa treść.

Opozycję na zjeździe prowadził nie tylko p. Zinowjew i grupa jego wiernych wyznawców z Leningradu; do oponentów należała i sama pani Nadieżda Krupskaja — wdowa po Leninie i spokojny wyrachowany zastępca Rady Komisarzów Ludowych niedawny zwycięzca Trockiego p. Kamieniew.

Już samo zestawienie tych trzech czołowych nazwisk opozycji wskazuje, że spór nie był czysto scholastyczny.

W mowie, zamykajacej obrady zjazdu, prezes Sownarkomu p. Rykow oświadczył: „Rosja ma przed sobą do rozstrzygnięcia trudne zagadnienia i polityczne i gospodarcze. Rozwiąże je tylko w tym wypadku, jeżeli jedność szeregów leninowskich nie zostanie zachwiana, Komitet centralny winien urzeczywistnić decyzje XIV zjazdu przy poparciu opozycji, jeżeli ona tego zechce, a zmusi ją do poddania się, jeżeli ona tego nie zechce".

Ten akord pożegnalny stwierdza dobitnie, że spór pozostał sporem.

A cóż polecił komitetowi zjazd i co ma być wykonane razem z opozycją lub wbrew niej?

Oto, jak streszcza te wskazania w dziedzinie polityki międzynarodowej redaktor „Izwiestji": „Zjazd oświadczył, że polityka międzynarodowa ZSSR. ma utrwalić solidarność mas pracujących, a także dążyć do zachowania pokoju i dalszego rozwoju stosunków politycznych i ekonomicznych ZSSR. z innemi państwami przy orjentacji na rewolucję „międzynarodową".

Jak tu wykonać takie wskazanie, zalecające dwa sprzeczne kierunki — pokój powszechny i rewolucję międzynarodową?

* * *

„Robotnik" ogłasza interesujący wywiad p. Czapińskiego z Danem wodzem rosyjskiej socjal.-dem. (mienszewików) w którym bawiący na emigracji przewódca socjalizmu rosyjskiego na pytanie co sądzi o ostatnim zjeździe partji komunistycznej oświadczył:

— Zjazd się skończył zwycięstwem tego kierunku, który pragnął dalszych ustępstw na rzecz gospodarki burżuazyjnej. Oczywiście z zachowaniem obecnego rządu. Charakterystyczne, że po raz pierwszy zwycięzcy nie mogli po swojemu załatwić się z opozycją, z Zinowjewowcami. Tem samem osłabili swą dyktaturę i osłabili także Komintern — 3cią Międzynarodówkę.

— O ile?

— O tyle, że zjazd komunistyczny ogłosił przywódcę Kominternu. Zinowjewa, za heretyka. Niewątpliwie cały ten wynik zjazdu odbije się na zagranicznej polityce Sowietów w duchu bardziej ugodowej polityki względem państw burżuazyjnych.

— Czem się tłómaczy takie oporne stanowisko Zinowjewa?

— Zaczęło się od odmiennej ideologji. Zinowjew, Kamieniew i Krupskaja (Leninowa) zażądali ograniczenia Nepu i środków represyjnych wobec wiejskich bogaczy („kułaków"). Potem sie przyłączyły motywy osobiste: Moskwa zabrała się do usuwania zinowjewowców z leningradzkiej organizacji. Gdyby Zinowjew nie wystąpił ostro na zjeździe, jego by stalinowcy stoczyli, zabierając mu z Leningradu najbardziej oddanych mu ludzi.

— Co myślicie o zagranicznej polityce Sowietów w dobie obecnej?

— Jak widać, Moskwa skłania się obecnie raczej ku polityce pokojowej. Pokazują to ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie, umowa rosyjsko - turecka itd. Gesty rewolucyjne zostają, ale w rzeczywistości Rosja cofa się przed widmem wojny. Na gwałt szuka kredytu i takiej frazeologji, która umożliwiłaby jej współdziałanie coraz bliższe z państwami burżuazyjnemi. Co do Ligi Narodów, sądzę, że Rosja w najbliższej przyszłości do niej nie wstąpi.

— Po jakiej linji, sadzicie, pójdzie polityka zagraniczna Sowietów?

— Otóż Niemcy tracą dla Rosji znaczenie. Nawet swe zamówienia gospodarcze Rosja woli czynić w innych krajach, gdzie mają one większe znaczenie polityczne. Teraz Rosja szuka przedewszystkiem zbliżenia z Francją!

— A dlaczego?

— Przedewszystkiem ze względów finansowych. A następnie ze względu na antagonizm francusko-angielski. Rosja szuka oparcia w swej walce z Anglją.

KOPERNIK. Dziś wieczór humoru i śmiechu. LEW.

PAT i PATACHON JAKO POLICJANCI

n201 jedna z najlepszych ostatnich kreacji słynnych duńskich komików w 8 aktach — z powodu nadzwyczajnego powodzenia

LEW. Od dziś tj. soboty w kinach KOPERNIK.

NADESŁANE

Na życzenie p. Adama Finkelsteina

byłego kierownika naszego Oddziału Reklamy, oświadczamy zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że p. Adam Finkelstein z zajmywanego stanowiska kierownika Oddziału Reklamy **ustąpił na własne żądanie.**

Dyrekcja Polskiego Biura Podróży „ORBIS" Spółka z ogran. odpow. 80a **we Lwowie, — ulica Jagiellońska l. 20.**

6)

LEGENDY POETYCKIE
o
CHROBRYM W GÓRACH
a
Saga o Cesarzu niemieckim Fryderyku.

(Der bergentrückte Kaiser).

Napisał

WILHELM BRUCHNALSKI.

Mniej ścisły związek z łańcuchem podań o przeniesieniu w góry wielkiego króla ma chronologicznie najbliższy utwór: Lenartowicza „Król kowal. Ot taka sobie powiadanka".

„Powiadanka" o „Królu-kowalu" osnuta jest do pewnego stopnia na podaniu górali zakopiańskich, według którego u „pięciu stawów" duchy kują koronę polską, co już prawie gotowa, tylko bez jednego drogiego kamienia, dotąd nadarmo szukanego[1]).

Lenartowicz, który w cyklu swoich poezyj „Ze starych zbroic" jeden rapsod już poświęcił Chrobremu, tutaj uzupełnia niejako ludowe podanie tatrzańskie i sprzęga z niem potężnego króla, który w swej wszechmocy może wpłynąć na skończenie najdroższego klejnotu a zarazem symbolu wielkiej przeszłości i przyszłości narodu.

Fantazja poety przenosi Bolesława niedługo przed śmiercią w Tatry. Stary kmieć, wśród nocy księżycowej, prowadzi króla, który dosiadł swego siwka, do dziwych kowali; obaj dochodzą do Rybiego i na tratwie przewożą się do jamy, — hamerni cudownej. Tam kują polską koronę chłopi-kowale, nad którymi najstarszym bacą „dzisiejszy kowal, dawniej kołodziej", — Piast dziaduch. Zakłęci robotnicy przyjmują przybysza, który okazuje się królem Bolesławem Chrobrym, z uniesieniem i obierają „kowalską głową", — „starszym kowalem".

Po tej elekcji król, cudom się nadziwiwszy:

„Połechce konia złotą ostrogą.
Góra nie góra, woda nie woda.
I jużci wraca do swego groda, —
Kędy po kęsie umarł przykładnie...
A starych jeno było gadanie:
Pocóżeś umarł, pocóżeś, Panie?" —

Więc po śmierci nie przeniósł poeta Chrobrego w Tatry i nie uczynił go mieszkańcem ich grot i jaskiń, lecz zato na zawsze kazał widzieć w miesiącu, co nad górami w chmury się chowa,

„.....głowę Bolkową,
Patrzącą gniewnie w Rybie jezioro,
Że mu robota idzie niesporo," —

w dymiącej górze „króla kowala, nie żadną chmurę", a w piorunnych odgłosach chmur „huczące gromy górskich kowali", — i w ten sposób przekształcił treść ogólnego podania.

Poetycznie najwyżej w obrazie przeniesienia Chrobrego w góry a zapewne bez świadomości, że treścią utworu swego nawiązuje do ogólnoludzkiego kręgu tradycyj i podań, stanęła Jadwiga Marcinowska w potężnym, o niezwykłej głębi poemacie dramatycznym, „Twórca" (1911 r.), poświęconym dziejom życia i zgonu Bolesława.

Na końcu drugiej części utworu patrzymy w grodzisku gnieźnieńskiem, w popołudnie czerwcowe roku 1025, na ostatnie chwile wielkiego króla, którego nic, prócz śmierci, zmóc nie mogło. Skutkiem głuchej i przerażającej wieści o nadchodzącym zgonie, której nikt uwierzyć nie może, bo wiary dać niepodobna, że „przyszedł taki czas", — że „go nie stanie," — że „odpłynie moc, która nasza" jest mocą, — zbierają się w świetlicy królewskiej witezie, wojownicy, lud, nawet ci, co dawniej „uporni" królowi, teraz jakby „wrośli w ziemię w jego wielkiej pieczy", by ubłagać go czy zakląć, aby narodu nie porzucał. W niepewności losu, gdy jeden z kmieci przybyłych, zwracając się do innych zapyta:

„Możeż być, aby zbierał się iść w góry, hen! ponad wszystkich okrąg puszcz
[i pól?" —

Geślarz, dla którego wyrocznią pieśń, odpowiada: (Dok. nast.).

---

[1]) W przypisku do poematu sam autor pisze o tem: „Na jednym zakręcie drogi, prowadzącej do Morskiego Oka, zatrzymuje górał podróżnych i każe nadsłuchiwać pilnie. W istocie, wsłuchawszy się, słychać niby kucie trzech młotów w wielkiem oddaleniu. Spadek wód, odbijających o skały, wydaje łoskot, do kucia młotów podobny. Jest nawet, powiedziałbym, coś metalicznego w tym dźwięku; a gdy się zapytasz górala, coby to było, powiada że tam, u pięciu stawów, kują duchy koronę polską, i cała już gotowa, brak tylko jednego drogiego kamienia, którego jeszcze nie znaleziono". (Lenartowicz: Poezje. Wydanie pośmiertne. Lwów. 1895 T. I., str. 57) Podobne podania: „Wisła". R. III. 1889, str. 849 i Chociszewski J.: Księga Sybillijska. Hohensalza. 1895, str. 299 n

Z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Konkurs na pracę naukową.

Zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego ogłasza następujący komunikat:

Chcąc sobie ułatwić zadanie racjonalnego używania środków pomocy kredytowej, płynących ze źródeł publicznych, a równocześnie przyczynić się do wyjaśnienia celów całej naszej polityki gospodarczej, Bank Gospodarstwa krajowego powziął decyzję rozpisania konkursu na pracę:

„O programie gospodarczym Polski".

Prace konkursowe winny odpowiedzieć na pytania:

1. w jakiej mierze można już obecnie ustalić pewną kolejność i stopniowanie intensywności dla rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa,

2. jakie kryterja mają być tutaj miarodajne — ze względów:

a) na potrzeby krajowej konsumcji,

b) na ochronę państwa,

c) na szczególne zdolności produkcyjne, jak posiadanie własnych surowców i środków pomocniczych produkcji oraz rąk pracy,

d) na zapotrzebowanie kapitału pod względem ilości i jakości, oraz na możność oprocentowania i amortyzacji, także na możność uzyskania kapitału prywatnego w kraju i za granicą,

e) na bilans handlowy, szczególnie na łatwość i zyskowność eksportu,

f) na stosunki społeczne,

g) na warunki konkurencji zagranicznej i momenty międzynarodowego podziału pracy,

h) na szczególne trudności, przeciwstawiające się u nas rozwojowi pewnych gałęzi,

i) na stosunki polityczne z państwami obcemi, o ile one mogą wpływać na naszą produkcję i na nasz obrót handlowy z zagranicą,

j) na położenie geograficzne w związku z możliwościami i warunkami transportowemi,

k) na wzrost dochodu społecznego i siły podatkowej,

l) na konsekwencje, takich reform społecznych, jak reforma rolna,

m) na psychikę społeczną i przysposobienie oraz uzdolnienie społeczeństwa w zakresie techniki i organizacji pracy.

3. jakie konkretne programy kolejności i intensywności (ewentualnie alternatywne, zależnie np. od zwiększenia się szans eksportu przemysłowego do Rosji oraz na wypadek niedopisania widoków na ten eksport) wynikają z odpowiedniego skombiniwania powyższych kryteriów między sobą.

Każdy z tych alternatywnych programów winien rozróżniać między gałęziami, które powinny być popierane bezwzględnie całą siłą i na pierwszem miejscu gałęziami, których poparcie może lub winno być pozostawione okresowi większych możliwości finansowych, a gałęziami, które należy pozostawić ich własnemu losowi. Co do pierwszych dwu kategorji pożądane jest także ustalenie pewnej szczegółowej kolejności w obrębie każdej z nich, niemniej jak przybliżone określenie stopnia w jakim pomoc publiczna dla danej gałęzi jest wskazana.

Prace, nadsyłane na konkurs muszą być sporządzone w języku polskim i pisane na maszynie po jednej tylko stronie arkusza. Nie mogą one obejmować więcej, jak 5 arkuszy druku. W konkursie mogą brać udział tylko obywatele polscy.

Prace, oznaczone godłami, niemniej jak zapieczętowane listy zawierające imiona, nazwiska oraz adresy autorów, a oznaczone na kopertach odnośnemi godłami, należy nadsyłać do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, ul. Królewska l. 5 najpóźniej do dnia 15 marca 1926 r. włącznie.

Praca, którą sąd konkursowy uzna za najlepszą, otrzyma nagrodę w wysokości 10.000 złotych i będzie wydrukowana na koszt Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sąd konkursowy może dwie prace uznać za najlepsze w równej mierze, w którym to wypadku powyższa nagroda będzie podzielona. Sąd konkursowy może następnie uznać, że dalsze dwie prace nadają się do wydrukowania na koszt Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sąd konkursowy składa się z pp. ks. Stanisława Adamskiego, Zygmunta Chrzanowskiego, Władysława Grabskiego, Jerzego Gościckiego, Józefa Kiedronia, Czesława Klarnera, Henryka Kolischera, Antoniego Kostaneckiego, Adama Krzyżanowskiego, Stefana Ossowskiego, Władysława Stesłowicza, Jana Kantego Steczkowskiego, Eustachego Korwin Szymanowskiego, Edwarda Taylora, Andrzeja Wierzbickiego.

=⊙=

Sensacja nowego roku.

Nowy rok rozpoczął się w Europie pod znakiem niebywałych sensacyj politycznych, które jak z rogu obfitości sypią się od kilku dni to z tego to z owego kąta Europy. Młodzianek, któremu na imię Tysiąc Dziewięćset Dwadzieścia Sześć już w zaraniu swego smarkatego żywota zapowiada burzliwe dzieje nowego roku i na samym wstępie karjery, przestrzega zdumioną Europę, która jeszcze nie odsapnęła po różnorodnych bolesnych uciążliwościach i psich figlach gospodarczych i politycznych zmarłego dopiero co starca 1925 — żeby ani przez chwilę nie oddawała się złudzeniom i mirażom o spokojnym, beztroskim dolce-far-niente.

Wystarczy wymienić choćby tylko tytuły tych „pierwszoklasnych" sensacyj, aby się przejąć podziwem dla temperamentu ledwie co rozpoczętego nowego roku i pomyśleć sobie: jeśli ten malec tak sobie już w pierwszym tygodniu poczyna, to co też on pokaże w następnych?...

Generał Pangalos ogłasza się dyktatorem w Grecji, w Rumunji książę Karol rezygnuje ze swoich praw do tronu, Bułgarja zmienia rząd, Mussolini zapowiada cesarstwo narodu włoskiego, wskrzesza wizję Cezarów i Rzymu starożytnego, we Francji „faszyzm" swoistego autoramentu na widowni, a wreszcie do tego mixtum compositum miesza się pikantna bez miary dosypana papryka węgierska: fałszerstwo franków francuskich o nieznanych dotychczas w dziejach pieniężnych fałszerstw rozmiarach.

* * *

Grecja już od chwili wybuchu wojny przedstawia żałosny widok nieustającego chaosu i niepewności. W tym centralnym przysłowiowym kotle bałkańskim wre i wulkanizuje ustawicznie, orjentacje zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i ustrojowej przechodzą ciągłe procesy i zmiany. Podczas wojny Grecja wahała się między mocarstwami a ententą. Król Konstantyn ciągnął ją na stronę Niemiec, Venizelos na stronę ententy. Venizelos ostatecznie zwyciężył, król Konstantyn musiał abdykować. Ale i polityka imperjalistyczna Venizelosa, marzącego o władaniu Grecji nad Lewantem i otrzymaniu dawnego Byzancjum poniosła sromotną klęskę w wojnie z Turcją w r. 1922. Venizelos musiał emigrować z Aten, wrócił król Konstantyn, aby niebawem powtórnie abdykować. Aliści teraz dopiero weszła Grecja w stan wiecznej wojny domowej, tracenia na szafocie ministrów, zamieszek wojskowych. Grecja jeszcze na jesieni ubiegłego roku próbowała nieszczęśliwy dla niej pokój lozański (1923) powetować przez zaatakowanie Bułgarji, jednakże poniosła nową „pokojową" klęskę na grudniowej sesji Rady Ligi, która całkowicie stanęła po stronie Bułgarji. Psychologja, jaka się w społeczeństwie greckiem po tych wszystkich rozczarowaniach wytworzyła, sprzyjała ateńskiemu Mussoliniemu, gen. Pangalosowi, który onegdaj właśnie bardzo gładko podczas uczty wojskowej, ogłosił swą dyktaturę, przyjętą entuzjastycznie. Zawiesił konstytucję i będzie rządził zapomocą armji i floty, aby uzyskać panowanie nad morzem Śródziemnem. Krótko i węzłowato. Czy dyktatura gen. Pangalosa jest samorzutnym czynem greckim czy też inspirowanym przez antiturecką politykę Chamberlaina krokiem taktycznym — przyszłość niedaleka okaże. W każdym bądź razie kocioł bałkański kipi i bucha, a przyszłość kryje w swem łonie nowe na tym czcigodnym półwyspie tajemnice i niespodzianki.

* * *

Rumunja znowuż zgodnie z inauguracją karnawału przeżywa arcyromantyczną awanturę abdykacyjną księcia Karola. Jak dotychczas bowiem wszystkie oficjalne wieści z Bukaresztu zapewniają ustąpienie b. następcy tronu Karola ma podkład czysto osobisty, sercowy, a nie polityczny. Przedziwnej jakoby urody blondyna, smukła i gibka Lupescu, córka pono wielkiego burżuja, a może semity bukareszteńskiego ugodziła strzała amora gorące serce królewicza i pod włoskiem, lazurowem niebem włożyła mu pióro do ręki, którem za jednem pociągnięciem kandydat do najwyższych godności przekreślił królewską swoją przyszłość. Następcą tronu został urzędowo uznany syn ks. Karola, chłopaczek bodaj siedmioletni Michaś. Czy ten arcymotyw dla muzy Lehara (Lupescu — Silva Varescu) przyczyni się do wzmocnienia uczuć dynastycznych w narodzie rumuńskim, czy nie doda wigoru żywiołom republikańskim — również przyszłość niedaleka może okaże.

* * *

W Bułgarji na nowy rok nowy rząd. Dotychczasowy premjer Cankow popadł w konflikt z dotychczasową większością parlamentarną i król widział się zmuszonym powierzyć kierownictwo nowego rządu, przewodniczącemu opozycji Ljapcewowi. A więc i w Sofji niepewność, przyszłość pod znakiem zapytania.

* * *

Niech żyje Italja! Oto jedyna, cudowna, przez Boga najbardziej chyba umiłowana kraina, gdzie ludzie wiedzą, czego chcą, do czego dążą, gdzie panuje jasna świadomość, jak czynić, aby naród uszczęśliwić, aby nim cały świat zadziwić. Duce Benito — zmartwychwstały z pomroków najwspanialszej tradycji dziejowej nowożytny Cezar — tworzy cesarstwo narodu rzymskiego, rozkazuje wrócić swemu „senatus, populusque romanus" do legendarnej świetności Augusta. Nowomianowanemu Gubernatorowi Rzymu Cremonesi'emu każe uczynić Rzym najcudowniejszem miastem świata, połączyć go największym bulwarem na globie, z „mare nostrum", dać obywatelom w bród dostatków, wygody, pracy, poczucia wielkości rzymskiej. Duce rozkazuje cudownym gestem Cezara, naród rzymski słucha z zapartym oddechem, a następnie wybucha nieopisanym entuzjazmem i jakby w ekstazie religijnej przysięga: wypełni rozkazy wodza, uczyni Rzym stolicą świata, Italia błogosławiona z Watykanu ręką zastępcy Chrystusa da światu, ludzkości nową, niespożytą wiarę w wartość, piękno życia, da światu nową ideologję kulturalną. Niech żyje Italia!...

* * *

A Francja kołatana i pędzona w cienność bezideowości i bezprogramowości przez ludzi bez wielkiej idei, hasła, programu coraz uporczywiej wpatruje się w gwiazdę błyszczącą na południu, syci się jej blaskiem i porównuje ze wspaniałością tego widoku swoje czarne, groźne horyzonty, swoją mizerję lokarneńską. Bezideowy kartel wtrąca Francję w przepaść, odbiera naświetnieiszemu w Europie narodowi myśl wielką, zatraca w nim poczucie wielkiej misji kulturalnej, wpycha go — zwycięsce z nad Marny — w upokorzenie straszliwe, w zależność haniebną od najstraszliwszego wroga wschodniego, który jeszcze wczoraj skamlał o łaskę. Wszak to właśnie kartel żąda na gwałt układu z Niemcami, którzy za dalsze koncesje polityczne mają podnieść, uratować za pośrednictwem swych banków kurs nieszczęśliwego franka. O hańbo, o wstydzie! A więc Georges Valois na widowni! Ratować naród od hańby, zwrócić mu poczucie wielkości i zwycięscy z wielkiej wojny, dać mu nową wielką ideę kulturalną. Gwiazda milionami brylantowych skier mieniąca się nad Wiecznem Miastem — oto semafor...

* * *

Wreszcie „gwóźdź" noworocznego sezonu sensacyj — fałszerstwa frankowe na Węgrzech. Kto w nie nie jest wmieszany!?! Od lokaja książęcego Kovacsa poprzez małych urzędniczków, szefa policji politycznej Nadossy'ego, wielkich, największych nawet arystokratów i magnatów Jankovicha, b. premiera i delegata Węgier przy Lidze Narodów Teleky'ego, księcia Windischgraetza, aż pono nawet do regenta Węgier Horthy'ego włącznie. A rozpoczęło się od drobnostki. Żonu owego lokaja Kovacsa, służącego u Windischgraetza wysłała dziecku swemu przebywającemu w zakładzie wychowawczym w Holandji... 1000 franków. Bankier holenderski bystrem okiem odrazu stwierdził falsyfikat banknotu, niemniej jednak poczciwie dziecku pieniądze w walucie holenderskiej przesłał, zaś ów fałszywy bilet tysiąc frankowy przekazał do badań władzom francuskim. I oto był kamyk, który toczac się, pociągnął za sobą lawinę. Wykryto źródło wysyłki tego banknotu w Budapeszcie, nastąpiły aresztowania Jankovicha w Holandji, przy którym znaleziono spora liczbę falsyfikatów. Aresztowano dalej Teleky'ego, Nadossy'ego, Windischgraetza i urzędników Instytutu kartograficznego, w którym falsyfikaty sporządzano, a który w połowie jest własnością państwa. Słowem — jeszcze czegoś takiego nie było! Czy cała ta niebywała afera ma podkład polityczny, czy też jest tylko zwyczajną zbrodnią złodziejsko - oszukańczą, produktem moralności powojennej — o tem przyszłość wypowie miarodajne zdanie. Aresztowani oczywiście motywują aferę politycznie, tzn., dowodzą, że zapomocą masowo fabrykowanych franków, chcieli przeprowadzić... sanację finansów węgierskich. Ten osobliwy i pierwszy chyba w dziejach sposób sanowania finansów — wiary wzbudzić nie może, choć madziarofilski „Czas" chciałby koniecznie w aferze doszukać się motywów politycznych. Czesi natomiast zacierają z radości ręce i piętnują con amore znienawidzonych Węgrów jako naród bandytów moralnych, oszustów i złodziei. A sprawa zgoła nie jest jeszcze skończona. Badania są w toku, a na horyzoncie afery coraz silniej zarysowuje się widmo zdegenerowanych i niespokojnych w tęsknocie... powrotu Habsburgów.

Nekrologja.

†

Maurycy Dzierżkowski

starszy komisarz kontroli skarbowej w Rawie ruskiej

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 stycznia 1926 r., przeżywszy lat 70. 199

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1926 w Rawie ruskiej.

List z Poznania.

(Trudna sytuacja teatrów. — Znaczne obniżenie cen w operze. — Oszczędności gospodarcze. — Przypuszczalny deficyt. — Współczesny stan artystyczny. — Premjery).

Sezon teatralny dobiega już do połowy i, jak dotychczas, rezultaty są nie najgorsze, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę wyjątkowo niepomyślne położenie ogólne. Ostatnia redukcja płac urzędniczych, niewątpliwie ujemnie wpłynie na frekwencję teatralną, co zresztą doskonale zrozumiano w sferach magistrackich, bo jednocześnie obniżono ceny miejsc. Najdroższe miejsce kosztuje od 1 bm. w operze 6 zł., a najtańsze — 75 gr. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że Teatr Wielki tak umiejętnie jest zbudowany, że z najdalszego widzi się i słyszy doskonale, tylko przyklasnąć należy poczynaniu magistratu i dyrekcji opery.

Aby jednak umożliwić i miastu dalsze prowadzenie opery z możliwie najmniejszym deficytem, dyrekcja zaprowadza szereg oszczędności. Pierwszym krokiem w tym kierunku były redukcje gaż artystów, dalszym jest ograniczenie strony dekoracyjnej, co zresztą przy dużych zapasach w najmniejszej mierze nie odbije się szkodliwie na inscenizacji. Np., wystawienie jednej tylko „Legendy Bałtyku" kosztowało coś około 60.000 zł., tak że utarło się bon mot, iż jest to najlepsza opera St. Jarockiego — artysty malarza, świetnego dekoratora teatrów poznańskich miejskich. Poznań wogóle zadziwiał wszystkich, szczególnie cudzoziemców swemi nadzwyczajnemi wystawami oper, dramatów i komedji.

Obawiano się, że ubytek kilku znakomitych sił jak p. Bandrowska najlepsza podobno w Polsce sopranistka koloraturowa, p. Wolński, tenor, p. Romejko doskonały baryton, etc. wpłynie bardzo szkodliwie na tegoroczny sezon. I gwoli prawdzie, coraz lepiej wyrabiająca się sopranistka p. Fedyczkowska wraz z p. Cywińską, Fontanówną etc., doskonale podtrzymują i znakomicie wywiązują się z najtrudniejszych nawet partyj. Na miejsce pp. Wolińskiego i Stępniowskiego pozyskano pp. Perkowicza i Petera, o głosach dobrych, ale wymagających jeszcze pracy. Ciężar partyj tenorowych spoczywa tym sposobem na barkach p. Czarneckiego, w całem znaczeniu tego słowa bohaterskiego tenora, który przy doskonałym i świetnie postawionym głosie, jest zarazem wybitnym aktorem. P. Zathey has o wysokiej kulturze muzycznej, p. Romanowski baryton, coraz lepiej wyrabiający się głosowo i artystycznie, obok dawniej pracujących na naszej scenie pp. Urbanowicza, Zawrockiego, Tarnawskiego, — dopełniają zespołu. Słabiej przedstawiają się mezzo-soprany, którym w sezonie b. przybywa poważna pomoc w p. Resslerówne.

Nie wielki, lecz znakomicie wypracowany balet pod kierunkiem p. Statkiewicza jest wysoce artystycznem uzupełnieniem oper, a nawet pozwala na udatne samodzielne wieczory taneczne.

Pod względem repertuaru opera poznańska stoi bodaj najwyżej w Polsce. Do szeregu wystawianych już oper przybędzie w najbliższym czasie „Eros i Psyche" i „Zygfryd".

Boruta.

WINA RIEDLA

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W powojennej Szwajcarji.

Zurych w grudniu 1925.

Zacznijmy utartym zwyczajem od początku, tj. od wyjazdu z Polski.

Poza trudnościami paszportowemi sama podróż jest stosunkowo niedroga i wygodna. Bilet III. kl. pospiesznym pociągiem kosztuje ze Lwowa do Zurychu 25.50 zł., 52.60 koron czeskich, 37.60 szyllingów i 21.20 franków szwajcarskich. Z cen tych wynika, że najtańsza kolej jest w Austrji, najdroższa w Szwajcarji. Rewizje celne (razem sześć), są powierzchowne, bez otwierania bagaży i opuszczania wagonu i ograniczają się do stereotypowego pytania: „Czy ma pan co do oclenia?"

Towarzysze podróży zapytują z zaciekawieniem o Polskę; niektórzy z mężczyzn znają ją z czasów służby wojskowej na froncie rosyjskim, oglądają ciekawie rozłożone na ławce ilustrowane gazety polskie i z zazdrością słuchają o taniości Polski. Trzeba bowiem wiedzieć, że im dalej od kraju, tem wyższe są ceny artykułów pierwszej potrzeby. Szwajcarja zaś wita nas w Sargans szklanką herbaty za 40 cts, tj. 65 groszy, w Zurychu znów za przeniesienie walizki z dworca do stojącego po drugiej stronie ulicy hotelu, pobiera numerowy ze spokojem taryfową opłatę 1.50 fr.

Zurych, nie większy od Lwowa ilością mieszkańców, przewyższa go jednak znacznie wielkością ruchu ulicznego i piękności budynków. Wygląda on szczególnie pięknie wieczorem, kiedy rozbłysną jego niezliczone światła elektryczne w oknach domów, na ulicach i ogromne reklamy świetlne. Światła tego ma tu podostatkiem każda osada. Elektryka jest bowiem osią tutejszego życia, pędzi koleje i służy celom przemysłu. Pod znakiem elektryfikacji pracują banki, finansujące budowy drogich bardzo zakładów wodnych, na ten sam cel idą pożyczki zagraniczne. Już sama cyfra stu miljonów franków w budżecie Szwajcarji, łożona rocznie na elektryfikację kolei, i parokrotnie większa suma, inwestowana przez przemysł i miasta, świadczy o wielkości i rozmachu tego ruchu.

Stosownie do tego traktują też inżyniera, który zażywa tu wielkiego poważania w społeczeństwie. Politechnika w Zurychu jest beniaminkiem rządu, otrzymuje od niego poważne sumy na swe i tak już wspaniale wyposażone zakłady naukowe, a kontakt między nią, a starszem społeczeństwem, w szczególności jej wychowankami jest bardzo ścisły i serdeczny.

Kilka słów o ulicy. Przejeżdżają ją z niespotykaną we Lwowie chyżością osobowe i ciężarowe samochody, cicho, bez gwizdów i trąbek, tak charakterystycznych np. dla Warszawy. Publiczność, oswojona z ruchem, daje sobie z nim doskonale radę; tramwaje nie dzwonią. Przystanki tramwajowe są rzadkie, często za to spotyka się tablicę z napisem: „Halt auf Verlangen", gdzie zatrzymuje się wóz na podniesienie ręki przez przechodnia. Raz wraz przeleci ulicą rower, unoszący czyto listonosza, robotnika, czy posłańca. Jedzie chłopak, dźwigając koszyk z pieczywem na plecach, staje przed bramą i zostawiając rower na chodniku, znika w kamienicy, spokojny o los swego wehikułu.

Takich samotnie stojących rowerów spotyka się wiele. Nie tylko one są bez opieki. Stoi naczynie z mlekiem przed bramą, pozostawione przez mleczarza, który zabrał stojące przedtem próżne, a pozostawił pełne, nie widząc się zupełnie z właścicielem. Leżą chleby na zegarach od światła, lub półkach u wejścia na schody domów; zostawił je piekarz dla lokatorów. Tam stoi znów wózek z owocami, czy jajami, właściciela zaś nie widać. Tak pewni są oni wszyscy uczciwości i poszanowania cudzej własności! Czyż w przeciwnym razie byłaby do pomyślenia cyfra blisko 30.000 rowerów w mieście, rowerów, które nocują w niezawsze zamkniętych bramach kamienic?

Zbiórki uliczne, w grudniu specjalnie poświęcone dzieciom i młodzieży, są inne, niż u nas. Gdy publiczność wychodzi w niedzielę po nabożeństwie z kościoła, oczekuje jej z puszką delegat towarzystwa dobroczynnego i nikt prawie nie przejdzie, nie rzuciwszy do niej monety. Gdy już zawadziłem o kościół, nie sposób pominąć jednej rzeczy. Oto u nas przyjął się powszechny zwyczaj, że przybywający na nabożeństwo zatrzymują się w tylnej części kościoła i tamują wskutek tego przejście następnym. O tem zaś, co się zdarza przy wyjściu lepiej nie wspominać. Tutaj poradzono sobie w ten sposób, że w czasie mszy czuwa nad porządkiem kilku panów, oznaczonych na klapach płaszczy napisem „Ordner", którzy uprzejmem skinieniem ręki posuwają publiczność, zależnie od miejsca w kościele. Nie trzeba chyba dodawać, że o braku posłuszeństwa dla nich nie może być mowy. Czyżby i u nas nie dało się wprowadzić takiej nowości?

Wejdźmy do domu. Schody, często drewniane, świecą czystością, która zresztą cechuje bardzo wybitnie całe życie Szwajcarji. Skrzynki pocztowe przybite rzędem w parterze, oszczędzają listonoszowi chodzenia po piętrach. Mieszkania duże, rzadko kiedy mniejsze, niż trzypokojowe, schludne są nie do wiary i zaopatrzone we wszystkie możliwe urządzenia hygieniczno-sanitarne. Tylko domy czynszowe, budowane w ostatnich latach mają pokoje małe i niskie (do 2,50 m.). O mieszkanie tu łatwo; istnieje przy zarządzie miasta biuro pośrednictwa najmu, które w urzędowym organie Zurychu ogłasza codziennie całą(!) stronę wolnych mieszkań. Czynsz roczny mieszkania trzypokojowego waha się w granicach 1200—2000 fr. Znaczny procent mieszkań składa się z 5 do 6 pokoi.

Służby domowej jest tu niewiele, i to tylko dlatego, że Szwajcarki są pracowite, gospodarne i mają wiele ułatwień w pracy (np. kaloryfery), ale też z powodu wysokich kosztów utrzymania służącej, która jest ciężarem gospodarzy, gdyż musi mieć osobny pokój w myśl wymogów ustawy, nie pozwalającej ze względów sanitarnych nocować w kuchni. Strychów tu prawie niema, a bielizna suszy się na płaskich częściach dachów, ogrodach, tarasach itp., nawet w mróz i niepogodę, stanowiąc charakterystyczną cechę Szwajcarji.

W życiu prywatnem są tu ludzie bardzo spokojni, uprzejmi i pracowici. Praca, zorganizowana, produktywna, celowa i wytrwała cechuje tu każdego obywatela. Ona ma pierwszeństwo przed innymi zaletami ducha i ona połączona z uczciwością stanowi podstawę dobrobytu ludności.

Jako przykład przytoczę warunki, stawiane przy konkursie na pewną ważną placówkę przemysłową. Brzmią one kolejno: prawy charakter, produktywność w pracy, poczucie odpowiedzialności, wykształcenie zawodowe (czwarte miejsce!) i znajomość stosunków prawnych i gospodarczych. Ale widocznie ta pracowitość jest dla Szwajcarów niewystarczająca, bo piszą w innem miejscu w te mniej więcej słowa: „Studenci politechnik niemieckich pracują w salach rysunkowych i laboratorjach często do godz. 10-tej wieczór, a profesorowie, którzy początkowo sprzeciwiali się takiemu przemęczaniu, porwani zapałem studentów, sami bezinteresownie przesiadują ze swymi uczniami do późnego wieczora. I tak pracują dziś całe Niemcy; a cóż my na to?" Ostatnie słowa winniśmy i my powtórzyć za autorem notatki.

Kultura niemieckich Szwajcarów ma i swe ujemne strony. Przedewszystkiem rażą Polaka pewne objawy, wypływające ze zbyt materjalistycznego traktowania życia. Nie spotyka się tu u kobiet tej co u nas subtelności i duchowej inteligencji, a stanowisko jej w domu określa nazwa „Hausfrau".

Społeczeństwo tutejsze nie produkuje dostatecznej — w naszem pojęciu — ilości przedstawicieli sztuk pięknych. Winiarnie i restauracje mają pierwszeństwo przed teatrem, muzeum, wystawy itp. zwiedza się tu zawsze z nakrytą głową, a Polacy mówią z ironją o sobie, że poznać ich po tem, że zdejmują kapelusze. Tak samo nakazuje zwyczaj, aby po wejściu do restauracji najpierw zdjąć płaszcz i znaleźć miejsce, a potem dopiero odkryć głowę. Są to wprawdzie drobiazgi, ale wrażliwe pod tym względem nasze pojęcia o grzeczności są tu silnie atakowane. Tak samo zwraca nieraz uwagę mało etykietalne zachowanie się mężczyzn wobec kobiet. Szczęściem, że one same tego nie odczuwają i czują się z tem zupełnie dobrze.

W następnym liście przedstawię stosunki w tutejszej Polonji.

Inż. Jerzy Nechay.

Z ruchu wydawniczego.

* **Henryk Życzyński.** Rozbiory literackie w przykładach. Cieszyn. 1925. Nakł. księgarni „Kresy". Znany autor na polu metodyki języka polskiego podaje analizę z poezji monumentalnej następujących utworów Mickiewicza: „Reduta Ordona", „Droga do Rosji", „Rozmowa wieczorna", „Ałuszta" i Słowackiego ustęp z „Kordyana" (na Mont Blanc). Świetnie zgrupował utwory na strojowe: „Anioł Pański" Tetmajera, „Pogrzeb Kazimierza W." Wyspiańskiego, „O przyjdź jesienia" Brzozowskiego i „Deszcz jesienny" Staffa. Podał następnie bardzo trafnej analizie kilka utworów z poezji tatrzańskiej (Asnyk, Tetmajer, Nowicki, Kasprowicz), wreszcie daje dobre wzory analizy pieśni i obrazków Romanowskiego, Konopnickiej, Asnyka. Rozumnie się wzorów Życzyńskiego naśladować niewolniczo żadną miarą nie można, stanowią one jednak doskonałe rusztowanie, na którem polonista może oprzeć własny plan. P. Życzyński umie znakomicie wydobywać wszystkie walory danego utworu, oczywiście pod własnym katem widzenia, zwraca uwagę na niejeden szczegół, który nawet stary, doświadczony polonista może przeoczyć. „Rozbiory" więc warto choćby przejrzeć, choćby dla ułatwienia sobie żmudnych nieraz przygotowań. (kr.)

* **Zenon Klemensiewicz:** „Biblioteka podręczna nauczyciela języka polskiego". Nauka o języku. Warszawa. Nakład M. Arcta. Autor podał szereg najważniejszych dzieł, które polonista pod ręką mieć musi. Są tu podane i omówione dzieła naukowe takie, jak np. zbiorowa praca „Język polski i jego historja", „Gramatyka języka pol." zbiorowa, Gramatyka Łosia, Szobera, Kryńskiego itd. Dalej dzieła z zakresu stylistyki, metodyki, dialektologji. — Podaje autor również słowniki, czasopisma fachowe, wydawnictwa pomocnicze i popularne. Jednej tylko porady autor nie pomieścił, a mianowicie skąd polonista przy zredukowanych poborach weźmie kilkaset złotych na zakupno tej bibljoteki. A jest to dopiero jeden dział: nauki o języku. Bibljoteka domowa polonisty z działu historji literatury i tekstów przekroczy wydatek 1000 złotych. (kr.).

* **Bibljoteka Dzieł Wyborowych** (ul. Zimorowicza l. 5) wydała ostatnio J. Makarczyka „U. S. A.". W sposób anegdotyczny opowiada nam autor w swej książce o współczesnej Ameryce. Jego obrazki tętnią żywością, mienią się świetnością kolorów. Wyjątkowa zdolność spostrzegawcza, wyrazistość w przedstawianiu ludzi, stosunków i życia amerykańskiego, tworzy z książki młodego autora rzadkie i w swoim rodzaju wyjątkowe zjawisko. Jest to jakby pisane album kinematograficzne.

Koło TSL. im. Reymonta.

Dnia 22 listopada 1925, a więc w wielką rocznicę oswobodzenia Lwowa, stworzył Polski Związek Kolejowców we Lwowie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej Kolejowców im. Władysława Reymonta we Lwowie.

Na pierwszy zew, rzucony przez inicjatorów pp. Józefa Łukaszewicza, Józefa Rudnickiego, Jana Planetę i innych, zapisało się w szeregi Koła kilkuset członków, a konstytuujące zebranie było wymownym wyrazem pragnienia oświaty, niezaspokojonego dotychczas wśród rzeszy kolejowców, dźwigającej na barkach swoich odpowiedzialność za sprawne wykonywanie wielkiego zadania, jakie jej przypadło w ekonomicznej i gospodarczej rozbudowie państwa.

Zebranie zagaił w gorących słowach prezes okręgu lwowskiego PZK. p. Józef Łukasiewicz, przedstawiając potrzebę założenia Koła TSL. Kolejowców, oraz podając przedwstępne przygotowania do tej akcji.

Następnie imieniem Zarządu Głównego TSL. zabrał głos p. Gustaw Flach obejmując swoim przemówieniem historję TSL. od tegoż powstania po dzień dzisiejszy. Przypomniał trudności, jakie miało ono do zwalczania w czasach niewoli, precyzował cel i zadania tegoż na dobę dzisiejszą, wskazał na konieczność współpracy całego społeczeństwa nad podniesieniem kulturalno oświatowym narodu, nad walką z analfabetyzmem, nad rozbudową placówek kultury polskiej przez tworzenie Kół TSL., bibljotek, czytelni, bu dowanie burs i ochronek, urządzanie wykładów i odczytów, prowadzenie bezpłatnych kursów fachowych itp., i podkreślił ofiarność społeczeństwa na rzecz TSL., jako widomy dowód zrozumienia wielkiej idei narodowej. — TSL. jest zogniskowaniem Polaków na platformie bezwzględnie apartyjnej, wobec czego popierać go musi każdy po polsku myślący i czujący członek naszego społeczeństwa. Mowca wyraził wielką radość z powodu przystąpienia kolejowców do pracy na niwie oświatowej, a widząc zawsze kolejowców w pierwszych szeregach i na najbardziej wysuniętych placówkach we wszystkich momentach najcięższych potrzeb państwa, żywi niepłonną nadzieję, że nowo powstające Koło TSL. Kolejowców dojdzie szybko do rozkwitu.

Przystąpiono do wyboru zarządu Koła i przyjęto jednogłośnie propozycję p. Łukaszewicza w myśl której weszli do zarządu: pp. Józef Rudnicki, jako przewodniczący, Jan Nędzowski, jako zastępca, Edward Dolanowicz, jako sekretarz, Jadwiga Gostkowska jako zastępczyni, Zygmunt Kołodziejski jako skarbnik, Sylwester Baraniecki jako zastępca, następnie jako członkowie Freudenberger Władysław, Dominów Franciszek, Rymski Stanisław, Sobol Wojciech, Baternay Andrzej, dr. Lewicki Wacław, Schmardówna Aniela, Ruła Antoni, wreszcie jako komisja rewizyjna Planeta Jan, Perecz Eustachy i Rozehnal Władysław.

Referat p. Łukaszewicza o celach i zadaniach polskiego kolejowca bardzo pięknie ujął rolę kolejowca nie tylko w pracy zawodowej, ale i państwowotwórczej od chwili powstania kolejnictwa polskiego, jego drogi i kierunki na dziś i na przyszłość, wywołując w duszach zebranych niezatarte wspomnienia minionych dni i napełniając ich otuchą, że wypełnieniem swego wielkiego posłannictwa przyczynią się kolejowcy nie tylko do ustalenia granitowych podwalin pod gmach państwowy, ale wybudują jego ściany z materiału, który przetrwa wieki wieków.

Po uchwaleniu wysłania depeszy hołdowniczej do żyjącego jeszcze wówczas śp. Władysława Reymonta, którego imię nosi Koło, zebranie zamknięto.

Przed nowem Kołem TSL. stanęła realna praca, domagająca się urzeczywistnienia. I oto już na pierwszem zebraniu zarządu, które odbyło się w kilka dni później utworzono szereg sekcji do poszczególnych prac. Widząc zapał i znając niezmożoną energię i wytrwałość kolejowców nie ulega wątpliwości, że Koło to będzie wzorem nawet dla starych Kół TSL.

Pierwszym realnem występem Koła było urządzenie w dniu 3 stycznia br. uroczystej Akademji ku czci śp. Władysława Reymonta.

Sala Sokoła II wypełniona po brzegi pracownikami kolejowymi wszystkich warstw i młodzieżą szkolną, wysłuchała w skupieniu programu, na który złożyły się: słowo wstępne dra Czuchajowskiego, referat dra Gaberlego, produkcje doskonałego chóru Barda, orkiestry kolejowej i deklamacja p. Wesołowskiego.

Założenie Koła TSL. Kolejowców i jego pierwszy czyn: Akademja ku czci śp. Władysława Reymonta to objaw tężyzny i siły wewnętrznej wśród kolejowców oraz zrozumienia idei narodowej, to promienista zorza, która rozświetliła szarzyznę dni dzisiejszych, to postęp na jasnej drodze ku utrwaleniu mocarstwowej potęgi naszej ukochanej Ojczyzny.

Na tej jasnej drodze szczęść Wam Boże — Kolejowcy!

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym.

Czy nie upadek szpitala lwowskiego?

Szpital lwowski ma swoją chlubną historję. Przed powstaniem Wydziału lekarskiego był on jedynem miejscem pracy naukowej lekarskiej. Cały szereg lekarzy jego zajął wybitne miejsce w społeczeństwie i nauce polskiej. Stanowisko dyrektora szpitala zajmowane było przez osoby o wielkim autorytecie.

Wojna zmieniła stosunki na gorsze. Trzeba przyznać, że b. Ministerstwo Zdrowia, które objęło szpitale w Małopolsce starało się zabliźnić rany, zadane szpitalnictwu, w szczególności szpitalowi lwowskiemu; można powiedzieć, że zdołano usunąć wiele ujemnych stron — szpitalnictwo małopolskie zaczęło się dźwigać.

Z chwilą objęcia szpitalnictwa w Małopolsce przez Tymczasowy Wydział Samorządowy powiał jakby inny wiatr w szpitalu lwowskim, zaczęły gromadzić fakty, które świadczyć muszą, że niewszystko jest w porządku i żeby było, gdyby fakty te miały świadczyć o chyleniu się ku upadkowi szpitala lwowskiego.

Grube zdziwienie wywołało wśród świata lekarskiego obsadzenie na wiosnę ubiegłego roku jednego z najważniejszych prymariatów, który ze względu na swe urządzenia jest dumą Lwowa. Tymczasowy Wydział Samorządowy zignorował opinię Rady prymarjuszów, która we wniosku swym wyraziła słuszne zdanie, że prymarjusz musi mieć kliniczne wykształcenie.

Obecnie rozpisany był konkurs na posadę dyrektora szpitala. Pominąwszy, że ze stanowiskiem tem związane są znaczne pobory nie podał się żaden lekarz o większym autorytecie, których we Lwowie mamy pokaźną liczbę wśród profesorów, prymarjuszów i lekarzy praktyków. Jedynymi kandydatami byli lekarze prowincjonalni bez kwalifikacji naukowych, dla których awans do V. stopnia płacy jest niewątpliwie ponętnym nawet w najgorszych warunkach.

Fakt ten daje dużo do myślenia, opinja słusznie pyta się dlaczego wybitniejsi lekarze usunęli się od konkursu?

Ostateczne zatwierdzenie dyrektora szpitala jest w rękach rządu, rząd powinien sprawę tę szczegółowo zbadać i uspokoić zaniepokojoną opinję publiczną. Dyrektorem szpitala lwowskiego ze względu na jego naukowy charakter powinien być lekarz o wybitnych zasługach naukowych.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9. stycznia 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota, 9 bm., o g. 3.30 „Śluby panieńskie". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 9 bm., o g. 7.30 „Nietoperz". Ceny zniżone.

Niedziela, 10 bm., o g. 3 popoł. „Aida" Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, 10 bm., o g. 7.30 „Pan Minister". Ceny zniżone.

Poniedziałek, 11 bm. „Nietoperz". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 9 bm., o g. 3.30 „Panienka z magazynu". Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, 9 bm., o g. 7.30 „Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

Niedziela, 10 bm., o g. 3.30 „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, 10 bm., o g. 7.30 „Marjetta". Ceny zniżone. 25-te przedstawienie.

Poniedziałek, 11 bm. „Świerszcz za kominem". Ceny zniżone.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek, sobota, „Urwis".

Niedziela, 10 bm., o g. 4 „Urwis". (Ceny popularne.)

Niedziela, 8 bm., o g. 7.30 „Urwis".

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 12 bm. Rena Pfilfer-Lax, primadonna oper wiedeńskich.

Piątek, 15 bm. Kwartet czeski Sevcika Popularne ceny miejsc. 163

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych,** ul. Dzieduszyckich, I. Wystawa Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **W sobotę** dnia 9 stycznia 1926 r. odbędzie się w salach Sokoła—Macierzy, o godz. 10 wieczór „Wielka Reduta". Bliższe szczegóły w afiszach. 177

KINO CHIMERA. „Pokusy uczciwej mężatki" (Krwawiąca Lilja" dramat erot. w 9 akt. Film tylko dla dorosłych. 204

— **Teatr Wielki** wznawia dziś popołudniu o godz. 3.30, na przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach specjalnie obniżonych, „Śluby panieńskie" Fredry, w doborowej obsadzie artystycznej, z pp. Pilierową, Ładosiówną, Grzębską, Okornickim, Pelińskim, Rzęckim i Przystawskim, pod reżyserją p. Okornickiego. Pozostałe jeszcze bilety sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

Wieczorem czarująca opera komiczna „Nietoperz" Jana Straussa, wystawiona na naszej scenie z niezwykłą świetnością i ciesząca się ogromnem powodzeniem. Ceny zniżone.

— **Teatr Nowości** daje dziś popołudniu o godz. 3.30, po cenach popołudniowych, przepyszną farsę paryską R. Petera i H. Falka „Panienka z magazynu", która, reżyserowana przez p. Kwiatkowskiego i grana koncertowo przez pierwszorzędny zespół artystyczny, stale rozwesela widownię i budzi huczne oklaski.

Wieczorem przepiękna, do głębi wzruszająca swym świetlanym idealizmem, opowieść o domowem ognisku i szczęściu rodzinnem „Świerszcz za kominem" Karola Dickensa, jedna z tych sztuk, które budzą żywiołowy zachwyt i radość życia na widowni.

— **„Aida"**, wspaniała opera J. Verdi'ego, wznowiona będzie jutro, w niedzielę popołudniu, z pp. Płatówną i Mannem, w Teatrze Wielkim.

— **W Teatrze Nowości** jutro w niedzielę, popołudniu, niezrównana farsa paryska „Codziennie o 5-tej...", ciesząca się rekordowem powodzeniem.

— **Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie.** Ogłoszenie. Wpisy na kurs wieczorny dla obsługujących kotły i maszyny parowe stałe, w dniach od 14 do 16 stycznia, w godzinach od 11 do 12 i od 6 do 7. Bliższe szczegóły w sekretarjacie szkoły, ul. Snopkowska l. 47. Kurs rozpoczyna się dnia 18 stycznia o godz. 6 175

— **Wieczór humoru, satyry i bajki** urządza Koło Stowarzyszenia Chr. Nar. Nauczielstwa szkół powsz. w sobotę, 9 bm. w sali przy ul. Zimorowicza 17. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 50 gr. Dochód na Skarb Narodowy.

— **Polskie Towarzystwo Higjeniczne we Lwowie** rozpisuje konkurs na broszurę popularną, przeznaczoną specjalnie dla włościan, traktującą o gruźlicy. Broszura ma obejmować około jednego arkusza druku a będzie służyła za wzór wykładu, który będą wygłaszali popularyzatorowie higjeny wśród ludu (głównie księża i nauczyciele); dlatego też powinna być napisana odpowiednio jasno i zrozumiale. W pracy uwzględnić należy: etjologję gruźlicy źródła i sposób zakażenia, anatomję przebieg kliniczny, rokowanie, leczenie i zapobieganie (postępowanie z chorymi, mieszkanie, znaczenie powietrza i słońca, odżywianie, alkoholizm i inne nadużycia), znaczenie społeczne gruźlicy, rola lekarza i poradni przeciw gruźliczej. Za dwie prace, które sąd konkursowy (Sekcja higjeny ludu, Polskie Tow. Hig. we Lwowie) uzna za najlepsze, będą wypłacone nagrody w kwocie 200 i 100 zł. Prace nagrodzone staną się własnością Polskiego Tow. Higjenicznego we Lwowie. Wynik konkursu będzie podany do wiadomości publicznej. Prace nienagrodzone mogą być za zgodą autora drukowane w pismach ludowych. Prace zaopatrzone godłem (bez wymienienia nazwiska autora) należy nadsyłać najpóźniej do 28 lutego br. pod adresem Dr. Adolf Kuhn, Lwów, Województwo, w osobnej kopercie, zaopatrzonej tym samym godłem i zaklejonej, należy umieścić kartę z imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem zamieszkania autora.

— **We wczorajszej kronice naftowej** nastąpiła pomyłka druku. Podając mianowicie wiadomości z prac komisji dla normalizacji rur wiertniczych, pisaliśmy, że wiadomość o zapoczątkowaniu prac nad normalizacją została przyjęta wśród „naszych wiertników" z dużem zadowoleniem; wydrukowaliśmy zaś mylnie „wśród nowych uczestników", co niniejszem prostujemy.

— **„Opłatek" Młodzieży Wszechpolskiej** odbędzie się w niedzielę, 10 bm., w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7) Początek o godz. 6 wiecz.

— **Jasełka** odegrają we własnym gmachu uczniowie szkoły im. Józefa Lelewela w niedzielę, 10 bm., o godz. 4.30. W program wchodzą: Cholnka, Wesoła Wigilja, Jasełka w 3 aktach. Orkiestra salonowa. Wszystkich znajomych i przyjaciół szkoły niniejszem zaprasza Dyrekcja.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie** w Teatrze Małym wypełni po popularnych a więc bardzo niskich cenach „Urwis", którego dyrekcja daje specjalnie dla najszerszych warstw, by uprzystępnić im ujrzenie tej przemiłej i wesołej komedji.

— **W kościele katedralnym** odegra jutro, podczas Mszy św., o godz. 12, kolendy orkiestra mandolinowa wychowanków Bursy im. Tadeusza Kościuszki.

— **Niedzielne popularne wykłady higjeniczne.** W niedzielę 10 bm o godz. 11 przed południem w kinoteatrze „Marysienka" pt. Smolki, wykład inż. prof. Ign. Drexlera pt. „Higjena życia miejskiego" ilustrowany licznemi przeźroczami.

— **Z ruchu kolejowego.** Z powodu słabej frekwencji znosi się z dniem 15 stycznia br. kurs wagonu z miejscami numerowanemi między Warszawą a Lwowem przy pociągach pospiesznych Nr. 903, przyjazd do Lwowa 8.45 oraz Nr. 904 (odjazd ze Lwowa 19.30).

— **Liga Katolicka przy parafji św. Andrzeja OO. Bernardynów** urządza dziś, w sobotę, o godz. 6.30 w Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 28, Tradycyjny Opłatek.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** ul. Ossolińskich l. 11, zawiadamia, że w sobotę, 9 bm. wygłosi p. Ruczajówna Janina referat pt. „O wychowaniu obywatelskiem". Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Koło Pań T. S. L.** chcąc ułatwić naukę tym osobom, którym jest za daleko chodzić na kurs do szkoły im. Staszica, otwiera kurs dla dorosłych analfabetek w szkole im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich. Wpisy odbędą się w niedzielę 10 i w czwartek 14 bm. od godz. 4 do 5 popoł. Która z pań nauczycielek, mieszkająca niedaleko szkoły im. Tańskiej, zechciałaby swój czas przez jedno popołudnie w tygodniu ofiarować na naukę na tym kursie, niech się zgłosi 14-go podczas zapisów w tej szkole.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, 12 bm., o godz. 5 popoł. w Pracowni Seminarjum prof. Abrahama (Uniw. szer.). Porządek

dzienny: Czł. czyn. dr. Antoni Prochaska: Żółkiewski a sejmiki.

==

— **Przyjechali do Lwowa Hotel Georgea:** hr. Władysław Miodecki z Monasterzysk, ks. Leon Fuzyna z Gwoździca, Tadeusz Starorypiński z Berezna, dr. Marjan Sobolewski z Warszawy, Józef Appelt z Rotschendorfu, Antoni Mueller z Hirschbergu, Alfred Hartstein z Reichenbergu. Włodzimierz Kownacki z Równego, Włodzimierz Barański z Żulina, Władysław Jura ze Skolego, dr. Stanisław Wróblewski z Krakowa, Julian Wasilewski z Warszawy, Herman Roosenburg z Amsterdamu.

Hotel Krakowski: hr. Jerzy i Maria Konarscy z Grodowic, Kazimierz Nowakowski z Poznania, dr. Alfred Sperling z Krakowa, dr. Karol Berlstein z Delatyna, Wacław Pejsza z Tyśmienicy, Juljusz Snircka z Wiednia, Henryk Chotiner z Wilna, Leonard Horbulewicz z Borysławia, Włodzimierz Wortman z Krakowa, Józef Gross z z Bełza, Wilhelm Weber z Popowiec, Michał Ryniewicz z Wiednia, Jan Władysław Reinert z Równego, Maksymiljan Pallas z Krosna.

==

— **Dziś** walne zgromadzenie Tow. miłośników jęz. pol. o g. 7 wieczorem w sali I. uniwersytetu J. K. (stary gmach, ul. Mikołaja 4, I. p.). Po części sprawozdawczej prof. dr. Lehr-Spławiński wygłosi odczyt pt.: „Klasyfikacja czasowników polskich". Wstęp wolny dla członków Tow. i gości.

— **Zbiórka w Dzielnicy gródeckiej na podkład waluty.** W sobotę 2 bm. odbyło się w lokalu Sokoła II. pod przewodnictwem ks. Dziekana Sigmunda, zebranie przy współudziale Delegatów niemal wszystkich Stowarzyszeń i Instytucyj publicznych Dzielnicy gródeckiej, w sprawie zbiórki złota i srebra oraz gotówki na podkład waluty polskiej. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie zorganizować Komitet ogólno-obywatelski, złożony z wszystkich Delegatów obecnych na zebraniu. Wybrano Wydział wykonawczy z p. inż. Prachtlem-Morawiańskim, prezesem dyrekcji kolei państw., jako przewodniczącym oraz p. dr. Kłodnickim, jako sekretarzem, tudzież dwóch Delegatów do Komitetu Wojewódzkiego. Zebranie postanowiło zwrócić się do Komitetu Wojew. z prośbą o zaliczenie do miejsc zbiórki również kasy dyrekcji kolei państw.

Zena Załuczkowska — Karol de Rosenburg Gross zaślubieni, Lwów, Styczeń 1926. 205

==

— **Krwawa bójka rzeźników na ulicy Legionów.** Wczorajszej nocy około godz. 3-ciej nad ranem ulica Legionów była widownią krwawej bójki, stoczonej przez Stanisława Martyszyna, czeladnika rzeźnickiego i Chaima Weintrauba, majstra rzeźnickiego. Ponieważ obaj adwersańci byli rzeźnikami, zatem nóż stał się argumentem, wyrównującym pomiędzy nimi jakieś bliżej nieznane nieporozumienia. Błysnął tedy nóż w ręku jednego i drugiego a ponieważ krew dla nich „nie nowina" — zatem z krwawej bójki wyszedł ciężko rannym majster Weintraub a Martyszyn odniósł tylko lekką ranę w tem rzeźnickiem starciu. Weintrauba opatrzyło Pogotowie ratunkowe i poruczyło go opiece domowej, podobnie udzieliło pomocy Martyszynowi, znanemu zresztą nożowcowi.

— **Dwa włamania do trafik.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu tytoniowego Judy Bottnera przy ul. Żółkiewskiej l. 69, i w tym rozbili kłódkę, poczem wyłamali żaluzję żelazną a dostawszy się do wnętrza trafiki skradli gotówką 170 zł., oraz około 500 paczek tytoniu — ogólnej wartości 721 zł. — Wszelki ślad po włamywaczach zaginął. — Druga jakaś szajka włamywaczy wybrała się również do sklepu tytoniowego i swe zbrodnicze kroki skierowała do restauracji Izraela Haya przy ulicy Łyczakowskiej l. 60. Złodzieje wytłoczyli szybę w oknie i w ten sposób dostali się do wnętrza. Skradli znaczną ilość tytoniu i papierosów — ogólnej wartości ponad 1000 zł.

— **Aresztowany za sprzeniewierzenie.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Michała Wityka, woźnego firmy „Branka" jako podejrzanego o sprzeniewierzenie 1200 zł na szkodę powyższej firmy, w której Wityk był zajęty. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza.

Fałszywe tysiączki frankowe.

Międzynarodowa Komisja Policji Kryminalnej we Wiedniu ogłasza w grudniowym przeglądzie nowości i fałszerstw pieniężnych szczegółowy opis falsyfikatów banknotów 1000-frankowych, przychwyconych ostatnio w Holandji, a które, jak wiadomo, pochodzą z węgierskiego źródła.

Ponieważ frank francuski jest u nas walutą stosunkowo popularną i często kupowaną po bankach, podajemy poniżej charakterystykę tych falsyfikatów.

Format.

Szerokość fałszywych banknotów odbiega od oryginałów dość znacznie, bo do 4 mm., są one bądź to szersze, bądź węższe.

Papier.

Papier jest żółtawy, twardy i bardziej szorstki aniżeli u banknotów prawdziwych i w dotyku wyczuwa się jak pergamin, gdy papier oryginalny jest miękki i czysto biały.

Znaki wodne.

Trzymając banknot tak, by światło padało z góry w znaku wodnym występują zwłaszcza części jasne „1000 F." i „Banque de France" i to bardzo plastycznie; gdy zaś trzyma się banknot pod światło, to części jasne przedtem podobnie jak w oryginale stają się ciemne, ale słabiej aniżeli u banknotów autentycznych. Jasne cienie litery „F" i cyfry „1000" są słabe i wykonane wadliwie, na początku i końcu są białawe plamy. Litery znaku wodnego „Mille francs" nie są również dość jasne i są linje w nich cieńsze. Prostokąty jasne na stronie odwrotnej biletu pojęte w oryginale jako znaki wodne nie są niemi w falsyfikatach.

Strona prawa.

Tło występuje silnie w kolorze czerwono - brunatnym. Dwa rysunki w medaljonach (u góry po lewej i prawej stronie) są bardzo źle rysowane i bez plastyki.

Tło rysunków jest za ciemne i zanadto jednostajne. Trzeci medalion w środku biletu, który w oryginałach słabo się tylko zaznacza, w falsyfikatach jest zbyt silnie zaznaczony, a kolor tła jest zmienny.

Sam rysunek jest wykonany barwą niebieską, lecz wpadającą w zielone i bardzo gęsto. Ornamenta u góry i dołu na których jest numer i serja, są mało plastyczne, gdy w oryginałach są silnie cieniowane i występują wydatnie, podobnie i obramienia figuralne. Złudzenie cieniowania wywołane jest przez miejsca puste. Rysunek obu postaci kobiecych jest wykonany bez szczegółów.

Napisy są również niestaranne. Cienkie linijki poziome, które dzielą poszczególne litery słów „Mille francs" są ścieśnione. Tekst pisany „Le controleur g-al" i „Le caissier principal" jest nieudały.

Rygory fałszerstwa, które są wykonane biało na niebieskiem tle, w falsyfikacie są znacznie bardziej czytelne. Data emisji jest drukowana szaro zamiast czarno.

Strona odwrotna.

Lewa strona banknotu jest wykonana znacznie gorzej. Tło w gwiazdy jest zbyt wydatne; ornamenta i osoby są źle rysowane, brak perspektywy w częściach cieniowanych.

A. Z.

— **Nożowiec-strzelec w areszcie.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Władysława Roga, ucznia seminarjalnego, który przed kilku dniami w bójce ulicznej najpierw nożem a później strzałem rewolwerowym ciężko zranił Józefa Mielniczka.

— **Z kroniki kradzieży.** Michał Grosser, ekspedjent firmy „Transport" zawiadomił policję, iż na drodze pomiędzy Kopytkowem a ul. Kasztelańską jacyś złodzieje skradli z fury skrzynię mydła — Policja aresztowała Dmytra Kopacza, zwanego Pikajem, zamieszkałego stale w Rześnie Polskiej za kradzież skóry na szkodę Franciszka Dorocieja.

— **Wypadki dnia wczorajszego.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Katarzynę Kirlyp, która przechodząc ul. Piekarską — upadła i doznała złamania prawej nogi. — Z Majdanu, w gminie krasnobrodzkiej, przywieziono wczoraj Franciszka Nahlickiego, który przez nieznanego mu osobnika ciężko został zraniony wystrzałem rewolwerowym.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj niejaką Annę Glück, koryntjankę, przybyłą z Czechosłowacji, za wywołanie wielkiej awantury w stanie pijanym na ul. Rutowskiego. — Dalej aresztowany został Leon Harasymcio, zamieszkały w przytulisku Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej, za wywołanie awantury w przytulisku i pobicie Edwarda Kamińskiego.

— **Prosiła o nocleg w kryminale.** W Zarządzie aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza zgłosiła się wczoraj Magdalena Morawska z Kopyczyniec, bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia, — z prośbą o nocleg w areszcie.

— **Zbiegł z domu rodzicielskiego.** Jan Buraczyński, zamieszkały przy ul. Białohorskiej l. 36, doniósł policji, iż w dniu 6 stycznia wydalił się syn jego Edward, liczący 13 lat i więcej nie wrócił.

==

+ **Za dużo mieszkań w.. N. Jorku.** Przemysł budowlany w N. Jorku przechodzi kryzys inflacyjny. W ostatnich latach wybudowano w N. Jorku za dużo drapaczy nieba i domów mieszkalnych. Sporo mieszkań i lokalów biurowych stoi pustką, nowo wybudowane gmachy nie dają właścicielom dochodu. Oczekiwana jest więc z tej racji znaczna zniżka komornego w N. Jorku.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) **Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.**

Prenumeratę należy wpłacać tylko czekami PKO. na nasze konto w Warszawie nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czek PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie **wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość** w przeznaczonem na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) **Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należytości przeprowadzimy zmianę adresu.**

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować. **Administracja.**

==

Lw. Oddział Komisji Badania Dziejów Wych. i Szkolnictwa w Polsce.

Po dłuższej przerwie odbyło się niedawno posiedzenie L. O. K. B. Dz. W. i Sz. w Polsce w lokalu Ossolineum. Udział w obradach wzięli nie tylko stali członkowie komisji, ale i szereg zaproszonych osobistości, zajmujących się sprawami szkolnictwa. Obecni dyr. Baillaban, Bostel, Blaike, dr. Gawlik, Jużków, Knot, Króliński, dyr. Lityński, dr. Mendrys, dr. Mirski, dr. Smolka, dyr. Szajowski, insp. Wanczura jako sekretarz Komisji.

Przewodniczył prof. dr. Łempicki, który omówił całokształt spraw komisji: sprawę Muzeum Szkolnego, wydawania własnego pisma, inwentaryzację aktów dotyczących dziejów szkolnictwa, a znajdujących się w archiwach lwowskich i wiedeńskich. Omówiono następnie sprawę wydania pracy Regowicza pt. „Dzieje krakowskiej szkoły Sztuk Pięknych"; referował dyr. Lityński. Poruszono następnie szereg ważnych spraw, jak np. zbieranie materjałów z kronik szkolnych, parafjalnych itp., na prowincji. Zaznaczamy, że komisja jest zorganizowana przy Min. W. R. i O. P. w Warszawie, ale zarząd jej główny mieści się w Krakowie przy Akademji Umiejętności, oddziały zaś w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Podając tych kilka szczegółów, zaznaczamy, że komisja bardzo chętnie przyjmuje wszelkie źródłowe notatki, zwłaszcza z naszych miasteczek i wsi na kresach, odnoszące się do dziejów szkolnictwa. Materjały te będą ogłaszane w odpowiednich wydawnictwach zbiorowych. Zachęcamy więc naszych czytelników do współpracy w tej ważnej dziedzinie naszego dorobku naukowego, a komisji pod wytrawnem kierownictwem prof. Łempickiego życzymy powodzenia w dalszej, żmudnej pracy.

Wiadomości z Zakopanego

Zakopane, 7. stycznia.

Zima po paru dniach odwilży, która zaskoczyła Zakopane w poniedziałek poświąteczny i doszczętnie niemal zniszczyła pokrywę śnieżną — powróciła wczoraj, darząc dużym opadem śnieżnym w nocy z soboty na niedzielę. Pokrywa śnieżna ma około 30 cm. grubości.

Oficerski kurs narciarski zakwaterowany w Jaszczurówce obok Zakopanego rozpoczyna w dniach najbliższych ćwiczenia w jeździe na nartach. Komendantem kursu jest mjr. Ziętkiewicz, instruktorami kpt. Kempski i por. Rzymek. Kurs potrwa do końca stycznia.

Zabawy w noc Sylwestrową udały się nadzwyczajnie. Wszystkie kawiarnie były przepełnione, a zabawy przeciągnęły się w niektórych lokalach, jak u Trzaski i w Morskiem Oku poza godzinę siódmą rano. Dużem powodzeniem cieszyła się również urządzona w dniu 2. bm. zabawa w Morskiem Oku na dochód „Bratniej Pomocy". — W niedzielę 3 bm. urządził tutejszy Sokół tradycyjną uroczystość i zabawę opłatkową. We wtorek 5 bm. sekcja plastyków Sztuki Podhalańskiej urządziła pierwszy w tym karnawale bal.

Wystawy artystyczne. Urządzona w sali Bazaru Polskiego zimowa wystawa sekcji plastyków Sztuki Podhalańskiej przedstawia się nader korzystnie. Wystawili swe prace St. Ign. Witkiewicz, Rafał Malczewski, A. Terlecki, Skawiński, Janusz Kotarbiński, Cooper, Ćwikliński, K. Kłosowski, Rykała, Bunsch, Barabasz i inni. W styczniu wystawi swe najnowsze prace H. Uziembło, oraz urządzi wystawę karykatur zakopiańskich Czermański. Również ciekawie przedstawia się wystawa uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem urządzona w jednej z sal szkolnych. Wystawiono na niej meble, rzeźby i rysunki. Wystawa ta budzi dużą ciekawość, choćby z tego względu, że prace

tej szkoły uzyskały na ostatniej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu cały szereg pierwszych odznaczeń.

Ruch gości mimo skończenia się okresu świątecznego nie osłabł zupełnie. Napływ nowych gości jest ciągły, a cały szereg pensjonatów jak Sanato, Warszawianka, Radowid, Czerwony Krzyż itd., mają zajęte wszystkie pokoje na cały sezon zimowy.

Otwarcie sanatorjum Dłuskich nastąpi 17. stycznia. Otwarcie sanatorjum usunie dużą niedogodność w stosunkach zakopiańskich i przyczyni się wielce do ożywienia w Zakopanem ruchu leczniczego chorych gruźliczych, którzy przez zamknięcie sanatorjum Dłuskich przed dwoma laty, pozbawieni zostali możności leczenia się w odpowiednich warunkach.

Walka z gruźlicą. Dnia 5 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu Urzędu gminnego w Zakopanem odbędzie się zebranie organizacyjne Koła miejscowego Towarzystwa przeciwgruźliczego w Zakopanem. Celem towarzystwa ma być planowa walka z tą straszną chorobą na gruncie miejscowym, a drogi do tego wiodące to pomoc chorym, poradnie przeciwgruźlicze (ta już od paru lat w Zakopanem istnieje), uświadamianie społeczeństwa o niebezpieczeństwie itd.

Karol Kwaśniewski.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 9. stycznia.

Warszawa (380) godz. 19. Koncert orkiestry Adamusa, wieczór pieśni i arji operowych.

Berlin. (505) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Berno. (315) godz. 20. Koncert orkiestr wojskowych.

Oslo. (382) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Rzym. (425) godz. 20. Koncert wokalno - instrumentalny.

Zurych. (515) godz. 18. Koncert na ręcznych harmonjach: godz. 19 Wieczór pieśni ludowych.

Wiedeń. (530) godz. 20. Koncert symfoniczny.

Peszt. (546) godz. 19. Wieczór koncertowy aryj operowych: solo i chóry.

Praga. (550) godz. 20. Wieczór Griega, koncert smyczkowy i fortepianowy pieśni.

Paryż. (1756) godz. 20. Wielki koncert staraniem artystów operowych.

Tuluza. (441) godz. 20. Akademja koncertowa.

Stuttgart. (446) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

8 stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	735·8	735·5°	734·9
Temperatura w C°	—1·3°	0·0°	0·0°
Kierunek wiatru	S	Cisza	Cisza
Wiatr km./godz.	3		

Temperatura najwyższa 0·0° C, najniższa — 1·3° C.

Uwaga: Pochmurno, chwilami śnieg.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W: = zachód.

POGODA NA SOBOTĘ.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9. stycznia: chmurno, mglisto, miejscami drobne opady, temperatura nieco powyżej zera, nocą przymrozki zwłaszcza na wschodzie. Słabe wiatry południowe i południowo zachodnie.

Śmiertelny epilog świątecznej zabawy.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią spowodowało wczoraj w Zboiskach wypadek, którego ofiarą padło młode życie ludzkie.

Oto przedwczoraj około 4-tej po południu przybył do mieszkania Konstantego Janczyszyna w Zboiskach Jonas Eisenberg, syn miejscowego szynkarza, kolega jego syna Stefana i wszyscy zabawiali się z okazji świąt Bożego Narodzenia. Eisenberg spał u Janczyszynów i w dniu wczorajszym rano, gdy Janczyszynowie wybierali się na nabożeństwo do cerkwi, a Stefan Janczyszyn stał przed lustrem i czesał się — Eisenberg wyjął z szuflady rewolwer i począł bliżej mu przyglądać się.

Stefan Janczyszyn zwracał uwagę Eisenberga, by rewolwer położył, gdyż jest on zepsuty, Eisenberg nie zważając jednak na to, spowodował strzał, który położył Stefana Janczyszyna trupem na miejscu. Po czynie Eisenberg zbiegł i ukrywa się przed policją.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 8. stycznia.

Zbożne zarządzenia. Generał Fara, komendant DOK X. wydał do podwładnych sobie oddziałów rozkaz zabraniający urządzania w obecnym karnawale reprezentacyjnych balów i wzywający oficerów, ażeby o ile możności wstrzymali się od udziału w zabawach.

Podobnie postąpił Wydział tutejszego gniazda sokolego. Na posiedzeniu w dniu 30. grudnia ub. r. uchwalono odstąpić od urządzania wspólnego opłatka, a natomiast wezwać druhów, by wydatek przeznaczony na tę zabawę zechcieli złożyć na „Skarb Polski". Odezwa do druhów, zawiadamiająca ich o tej uchwale kończy się charakterystycznym zwrotem: „Zapomnijcie o krzywdach, jakie Skarbowi wyrządzono, opanujcie uczucia, a kierowani rozumem i dobrą wolą, złóżcie „dar sokoli" Polsce. Wobec takich nastrojów i ostrzeżeń reszta zapustów upłynie spokojnie, po dość zresztą rozbawionym wstępie.

Byłoby również wskazane, ażeby nasze stolice większe i mniejsze nie gorszyły „zapadłej prowincji" „hucznemi balami", bo tańcowanie nawet na bezrobotnych jest co najmniej niewłaściwe.

Wieczór kolęd. Chór Sokoła urządza w niedzielę dnia 10. bm. „Wieczór kolęd" z łaskawym współudziałem p. Seidler - Wiślańskiej. Zespół śpiewaczy Sokoła, pod batutą kpt. Dwernickiego, rozporządza znakomitemi głosami, przeto i występ wypadnie pod względem artystycznym doskonale.

Włamanie. W nocy z 4-go na 5-go bm. nieznani sprawcy przez szklanne drzwi przedpokoju włamali się do pustego mieszkania dr. W. przy ul. 3-go Maja i skradli biżuterje, garderobę, dywan perski i 500 zł. w gotówce.

Ku czci Staszica. Związek Okręgowy TSL łącznie z „Sokołem" urządzają w drugiej połowie lutego uroczysty obchód, ku czci Staszica.

Sport.

Z Międzynarodowego Związku lekkiej atletyki.

Igrzyska olimpijskie mogą być tylko jedne. — Specjalna komisja sportów kobiecych.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał rozporządzenie Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (I. A. A. F.), iż na zasadzie protestu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, oraz na zasadzie uchwały Zarządu IAAF, nie wolno lekkoatletom, zrzeszonym w klubach i związkach, należących do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, brać udziału w tak zw. Akademickich Igrzyskach Olimpijskich, oraz w jakichkolwiek innych zawodach, noszących nazwę Igrzysk Olimpijskich z wyjątkiem tych, które urządza i organizuje od lat 30 Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Również IAAF zabrania wzięcia udziału lekkoatletom, zrzeszonym w klubach należących do Federacji Międzynarodowej, wzięcia udziału w tak zwanej Olimpjadzie Kobiecej, która ma się odbyć w roku 1926 w Hadze względnie w Götenborgu. Natomiast o ile wyżej wspomniane organizacje (Centrala Akademicka i Federacja Sportów Kobiecych) zmienią nazwę urządzanych igrzysk na: Międzynarodowe zawody akademickie i Międzynarodowe zawody sportów kobiecych, IAAF zezwala wszystkim zrzeszonym lekkoatletom i lekkoatletkom na wzięcie udziału w tych zawodach.

W sprawie sportów kobiecych Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zakomunikowała Polskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu następujące uchwały: 1) Kongres IAAF w r. 1924 uchwalił według brzmienia par. 17 protokołu, że sportem lekkoatletycznym wśród kobiet zajmować się będzie na terenie międzynarodowym specjalna Komisja Sportów Kobiecych, wyłoniona z zarządu IAAF. Komisja ta funkcjonuje w następującym składzie osób: prezes Pronst (USA), wiceprezes Genot (Francja), Wydemans (Belgja), oraz dwie panie, wydelegowane przez Federacje Lekkoatletyczne Anglji i Holandji; 2) Sportem lekkoatletycznym śród kobiet na terenie poszczególnych krajów zajmują się i opiekują niemi krajowe Związki Lekkoatletyczne (w Polsce PZLA). Zarząd IAAF zaleca krajowym związkom uniar, takt w organizowaniu zawodów kobiecych aż do chwili, kiedy wszelkie sprawy sportów kobiecych zostaną uregulowane przez odpowiednią instrukcję, opracowaniem której zajmuje się obecnie rzeczona Komisja Sportów [illegible] A. A. F.

ŚNIEG W GÓRACH.

Sławsko. 8. stycznia. (Tel. wł.) Śnieg zalega całą okolicę aż w dolinę. Od 850 m. w górę jest z górą pół metra śniegu; niżej mniej, warunki zależą od temperatury, która waha się około zera. Przy mrozie śnieg znakomity.

Członkowie Sekcji narciarzy I. LKS. Czarni, którzy zapłacili już wkładkę za sezon bieżący, otrzymać mogą legitymację Polskiego Związku Narciarskiego, uprawniającą do 33 prc. zniżki kolejowej oraz do przekraczania granicy. W tym celu należy się zgłosić z fotografją do sekretarza Sekcji. Godziny urzędowe w lokalu klubowym, ul. Rutowskiego 8, we wtorki i piątki od godz. 6.30 do 7.30 wieczorem.

Kursy narciarskie dla słuchaczów Państw. Instytutu Wych. Fiz. Przy wojskowych kursach narciarskich, które odbywają się w Zakopanem dla słuchaczów Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów, od 3 do 26 stycznia utworzony został równolegle kurs dla słuchaczów 2-letnich Państwowych kursów Instytutu Wychowania Fizycznego. Kursy odbywają się pod kierownictwem wytrawnego instruktora i znanego narciarza mjr. Zientkiewicza. Na kursie wojskowym zapisanych jest 45 uczestników, na kursie Instytutu 21 słuchaczów i 12 słuchaczek.

Stan pogody w górach. Zakopane. Od wczoraj duży śnieg. Dzisiaj opady w dalszym ciągu. Zapowiada się doskonała pogoda zimowa.

Bezpłatne wizy niemieckie dla sportowców polskich. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że niemieckie władze konsularne zawiadomiły odpowiednie czynniki polskie, że konsulaty niemieckie w Polsce otrzymały polecenie wydawania bezpłatnych wiz paszportowych dla wszystkich sportowców polskich, udających się na zawody sportowe do Rzeszy Niemieckiej. Oczywiście bezpłatne wizy stosowane będą tylko w drodze wzajemności.

Odwołanie zawodów o mistrzostwo Wojsk Polskich. Ze względów oszczędnościowych Sztab Generalny postanowił odwołać zawody narciarskie o mistrzostwo W. P., które miały się odbyć równocześnie z mistrzostwami międzynarodowemi Polski w d. 19 do 21 stycznia w Zakopanem. Również nie weźmie udziału patrol polski w zawodach międzynarodowych w Czechosłowacji.

Odwołanie zawodów łyżwiarskich w Warszawie. Z powodu deszczu i braku lodu pierwsze w sezonie zawody łyżwiarskie, organizowane przez W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej, nie odbędą się. Zawody te wyznaczone były na d. 3 względnie 6 bm.

Zarząd P. Z. P. N. wbrew sprzeciwom swego prezesa uchwalił referendum w sprawie zmiany statutu P. Z. P. N. Kraków. Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. uchwalono wbrew protestom i sprzeciwom prezesa dr. Cetnarowskiego pełne wykonanie uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N. i zarządził rozpisanie „referendum" do wszystkich Związków okręgowych w sprawie zmiany odnośnego punktu statutu Związku, dotyczącego zmiany siedziby P. Z. P. N. a mianowicie, że każde zwyczajne walne zgromadzenie P. Z. P. N. będzie miało prawo zmienić siedzibę Związku; przyczem Zarząd odrzucając wniosek dr. Cetnarowskiego, który, jak wiadomo, do referendum dopuścić nie chciał, stanął na stanowisku, że wniosek ten sprzeciwia się statutowi a następnie „byłby nieposłuszeństwem w stosunku do walnego zgromadzenia, które mimo wszystko jest najwyższą władzą P. Z. P. N."

Kalendarz sportowo-hippiczny. Wydawnictwo sportowo-konne „Jeździec i Hodowca" wydało za przykładem zagranicy po raz pierwszy w Polsce sportowo-hippiczny kalendarz terminowy na r. 1926.

Udział Polski w kongresie Hokey'owym. Z okazji międzynarodowych zawodów hokey'owych w Davos o mistrzostwo Europy, odbędzie się również kongres Międzynarodowej Federacji Hokey'owej. Ze strony Polski wyjeżdżają jako delegaci: Osiecimski-Czapski, który jest członkiem Zarządu Federacji, oraz T. Semadeni i Kulej.

Trzydniowy bieg na nartach. W Moskwie odbył się trzydniowy bieg na nartach, ukończony w dniu 1 stycznia 1926 r. Bieg ten zorganizowany był z kilkunastu różnych startów, w miejscowościach moskiewskiej gubernji, jak Podolsk, Sierpuchow, Wołokołamsk, Zwienigrod, Klin, Bogonock i innych. Meta wspólna w Moskwie na Placu Sowieckim. W biegu brało udział 700 zawodników, z których bieg ukończyło 600, w czem przeszło 100 włościan, którzy nigdy w zawodach nie brali udziału. Szybkość biegu wynosiła od 50 do 70 klm.

Lacoste bije Borotrę. Paryż. W finałowem spotkaniu panów (gra pojedyncza) o puhar „Noel" Lacoste bije Borotrę w stosunku 6:1, 4:6, 8:6, 7:5.

Nowy rekord w skoku na nartach. Oslo. Narciarz norweski Ole Anderson podczas zawodów w skokach w Fluberg (okręg Lillenhammer) osiągnął wynik 60 mtr., co stanowi nowy rekord norweski.

100.000 dolarów za jeden mecz tenisowy... Komunikują tutaj z Ameryki, że znany menażer imprez sportowych Tex Rickard ofiarowuje 100.000 dolarów na pokrycie kosztów, jakieby wynikły z urządzenia meczu tenisowego Lenglen—Wills. Wtajemniczeni w tę sprawę twierdzą że mimo zaofiarowania tak olbrzymiej sumy na „koszty" wspomnianego meczu Tex Rickard przewiduje dla siebie niemniej wysoki zarobek.

Tylko 48.000 złotych otrzymuje amatorska reprezentacja Czechosłowacji, wyjeżdżająca do Portugalji. Pisma sportowe tutejsze komunikują, że „amatorska" reprezentacja Czechosłowacji otrzymuje zwrot „kosztów podróży" w sumie 48.000 zł.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Defetyzm.

Obecne położenie gospodarcze Polski jest ciężkiem, nikt o tem nie wątpi. Charakteryzują je: wysoki poziom cen, ponad miarę wygórowana stopa procentowa, spadek produkcji, połączony z bezrobociem, a wreszcie niepewność, spowodowana zachwianiem się kursu złotego. Dość powodów do pesymizmu. Jednakże ten pesymizm przekracza w szerokich kołach społeczeństwa wszelkie uzasadnione granice, przeradza się w ordynarny defetyzm. Jak nie znano przez rok 1924 i połowę 1925 roku granic w optymiźmie, kołysano się słodkiemi snami o przyrodzonych bogactwach Polski, eskontowano je przez rozdymanie ponad siły budżetów prywatnych i państwowych, tak obecnie nie zna się miary w pesymiźmie, uważa się sytuację za straconą, odtrąca się własny pieniądz, zasadniczy warunek samoistnego państwowego bytu, sieje niewiarę we wszelkie poczynania sanacyjne, wierzy we wszelkie plotki defetystyczne lub celowo rozpuszcza kłamstwa o druku pieniędzy lub tp.

Tymczasem jasnem jest, że i w roku 1924 nie było idealnie a i obecnie nie jest znów tak źle, jak się rozpowiada. Nie mogło być ani wówczas, ani obecnie dobrze, gdyż szkody, wyrządzone gospodarstwu narodowemu przez inflację, nie mogą być naprawione w krótkim czasie szczególniej w okresie po wielkiej wojnie, która wstrząsnęła całem gospodarstwem światowem, zniszczyła i zubożyła niesłychanie cały świat wraz z Polską włącznie. Jesteśmy w okresie powojennym i poinflacyjnym i trudności tego stanu rzeczy długo nam będą jeszcze towarzyszyły, jak i całemu światu. Różnica między latami 1924 a 1925 polega tylko na tem, że pierwsze dobroczynne skutki reformy walutowej zasłoniły na razie swym ogromem ciężką ogólną sytuację, która nie zniknęła z zakończeniem się inflacji, a wywołany przez to optymizm wywołał szereg błędów i zaniechań ze strony rządu i społeczeństwa, które zaostrzyły ciężkie położenie gospodarcze, w jakiem się Polska znajdowała i znajduje.

Zło największe leży obecnie w owym defetyźmie, który ogarnął szerokie koła społeczeństwa, a w krytyce swej przekreśla wszystko, co dotychczas dobrego zostało dokonanem. Zło leży w tem, że pesymistyczna reakcja zdenerwowanego społeczeństwa szuka przyczyn obecnego zaostrzenia się sytuacji w najrozmaitszych okolicznościach nieistotnych, nie rzadko podsuwanych jej przez interesowane sfery, co może fatalnie wpłynąć na dalszy bieg wypadków, wywołując stosowanie takich środków zaradczych, które mogą znacznie pogorszyć położenie, a nawet uczynić je beznadziejnem, oraz przekreślić to wszystko co dobrego zdziałała reforma walutowa z 1924 r.

Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że reforma walutowa z 1924 roku była wielkiem dziełem, które uratowało Polskę, od nieuniknionej katastrofy nietylko gospodarczej, lecz i politycznej i postawiło niewzruszone zdrowe podstawy pod rozwój życia państwowego i ekonomicznego Polski. Odzywają się nieraz głosy, że zamiast reformy złotowej należało w dalszym ciągu utrzymać markę polską i z nią brnąć dalej, póki stosunki gospodarcze Polski i świata się nie unormują. Za przykład się daje Czechy. Lecz zapomina się przytem, że położenie Polski z końcem 1925 roku było zupełnie inne. Byliśmy wówczas w okresie nie zwykłej inflacji, lecz już w ostatniej fazie inflacyjnej, w okresie ostrej hiperinflacji, katastrofy inflacyjnej. Ceny zrównały się ze światowemi, a obce waluty wyparły markę metylko z kalkulacji, z dziedziny mierzenia wartości, lecz nawet w dużej części i z pośrednictwa w wymianie. W tych warunkach stabilizacja marki w lutym, do kwietnia 1924 roku była spowodowana wyłącznie przez nadzieje rychłej reformy walutowej, to zaś wywołało napływ dewiz co z zebranym kapitałem zakładowym Banku Polskiego umożliwiło stabilizację kursu złotego przez długi czas, oraz pozwoliło na rozwinięcie ożywczej działalności kredytowej przez Bank Polski. Nie zapominajmy, że w dniu 31 grudnia 1923 roku wartość całego obiegu pieniężnego wynosiła zaledwie 103 miljony złotych, wszystkich kredytów prywatnych, udzielonych przez PKKP. tylko 34 miljony, a wkładów terminowych i bezterminowych w bankach akcyjnych nie całe 9 miljonów złotych. Jeszcze w dniu 27 kwietnia 1924 pierwsze dwie stanowiły tylko 317 miljonów i 144 miljonów złotych. Nie ulega wątpliwości, że w razie pozostania przy marce wzrost obiegu i kredytu w takiej mierze jak to się stało przy złotym, nie byłby do pomyślenia.

Przypuśćmy jednak nawet, że wszystko to dałoby się uskutecznić i przy zachowaniu marki polskiej. W czemże by sytuacja była w takim razie lepsza od obecnej? Czyby ponowne załamanie się kursu marki np. w r. 1925 wywołało mniejsze wrażenie i przerażenie niż obecnie? Czyby spekulacja w mniejszej ujawniła się mierze? Czyby ucieczka od marki była mniejsza niż od złotego? Przeciwnie, brak wszelkiej gwarancji co do samoistności i niezależności emisji pieniądza, które obecnie istnieją w stosunku tak do Banku Polskiego jak i emisji bilonu, fatalne wielokrotnie tradycje państwowej emisji marki, sprawiłyby, iż popłoch byłby znacznie większy, niż obecnie przy złotym. Niema wątpliwości, iż znacznie łatwiejszą dla rządu byłaby decyzja na druk marek, niż obecnie na zrujnowanie systemu monetarnego złotego. Z pewnością mniej winnym by się czuł za to, i społeczeństwo też mniejby go czyniło odpowiedzialnym. Ów świetlany fakt, że rząd całą siłą broni się obecnie przed inflacją, a olbrzymia większość społeczeństwa, cała zdrowa opinja publiczna tego od niego żąda i w tem go popiera, zawdzięczamy tylko istnieniu złotego. Czyżby to właśnie mieli na myśli zasadniczy krytycy reformy złotowej? Czyżby w trudności wprowadzenia przy złotym ponownej inflacji widzieli przyczynę obecnego kryzysu? Być może. Ale w takim razie trzeba jasno rzecz stawiać i mieć odwagę otwarcie żądać inflacji.

Pojawiają się też poglądy, które nie negując zasadniczo samego wielkiego dzieła reformy walutowej z 1924 r., krytykują sposób jej przeprowadzenia, czyniąc go odpowiedzialnym za obecny kryzys. Powiadają, że złoty jest za wysoką jednostką monetarną dla Polski, wskutek czego ustalił się za wysoki poziom cen w Polsce, wywołujący bierny bilans handlowy. Należało wprowadzić złotego, równego nie frankowi złotemu, lecz jakiemuś jego ułamkowi, jednej trzeciej, czy jednej dziesiątej jego części. Zasadniczo jest to trafna uwaga. Między innemi i ja projektowałem też podobny sposób reformy walutowej jeszcze w roku 1922 w „Przeglądzie Wszechpolskim". Jednak że odnośni krytycy zbyt przeceniają znaczenie wysokości jednostki monetarnej. Jej bezpośredni wpływ na ceny polega tylko na zwyczaju zaokrąglenia cen do pewnych konwencjonalnych cyfr, co w wyższym stopniu pod wyższa je przy dużej, niż przy małej jednostce monetarnej. Wpływ to jednak nieznaczny, podwyższający ceny najwyżej o jakie 1—3 procent.

Ważniejszym momentem było tu przejście raptownej z drobnej jednostki monetarnej, jaką była marka polska, choćby liczona na steki tysięcy i miljony, do dużej, stanowiącej odrazu 1.800.000 marek polskich. Wywołało to niedostateczne docenianie wartości złotego, zbyt łatwe wydawanie go. Zapewne wpłynęło to w pewnej mierze na ceny i na zbyt powolne powstawanie oszczędności. Jednakże podobna sytuacja wytworzyłaby się prawdopodobnie przy każdej nowej jednostce monetarnej, choćby najniższej, gdyż była wynikiem przedewszystkiem inflacyjnej demoralizacji ludności. W każdym zaś razie wpływ tej okoliczności nie był zasadniczym, był zbyt małym, by można nim przypisywać obecny kryzys gospodarstwa narodowego.

Tak więc reforma walutowa z 1924 roku była wielkiem dziełem naogół udanem, z którego społeczeństwo polskie może być dumnem. Można i należy ją udoskonalać w szczegółach, lecz nie wolno jej zasad nadwyrężać, ani przekreślać jej zasług.

Edward Taylor.

Gdzie trzeba oszczędzać i redukować?

II.

Jakież konkretne postulaty nasuwają się po takiem pobieżnem zaznajomieniu się ze złem. Jak już na początku wspomnieliśmy idą w trzech kierunkach, redukcji etatów, redukcji osób i redukcji płac.

Pierwsza konieczność to zmniejszenie istniejącej ilości posad. Należy zwinąć te różne inspektoraty i komisarjaty nieraz specjalnie dla pewnych osób tworzone. Trzeba skupić więcej spraw w mniej urzędach, dać tym samym ludziom większy zakres pracy, ale i zwiększyć odpowiedzialność. — Niech czemprędzej znikną synekury i stanowiska, gdzie można się „dekować" i brać pieniądze za nic.

Pierwszym krokiem ku tak pomyślanej oszczędności jest powołanie osobnej komisji. Jest to niewątpliwie najlepsza droga do reorganizacji administracji i możnaby wiele dobrego w ten sposób zdziałać, gdyby nie obawa, że kliki żerujące dziś na skarbie państwa, poprostu nie dopuszczą komisji do należytego zbadania. Wyda się to może niemoralnem i przeciwnem dyscyplinie. Ale najlepsze informacje o wiadzach mogą dawać urzędy podwładne. Komisja reorganizująca administracje, powinna mieć pełnomocnictwa, umożliwiające bezpośrednie odnoszenie się o opcję do urzędów i władz prowincjonalnych.

Po zmniejszeniu etatów i ograniczeniu miejsc, należy przystąpić do redukcji osobistych w urzędach pozostałych. Bezwzględnie najsłuszniejszem kryterjum w takich wypadkach są kwalifikacje zawodowe. Wedle nich w pierwszym rzędzie winna być przeprowadzona redukcja. Uwolni to korpus urzędniczy od wielu wojennych naleciałości dyletantyzmu i protekcji. Niemniej jednak w dzisiejszych czasach, gdy rynek pracy jest zawalony wprost i t. p. „towarem", gdy kwestja uniknięcia bezrobocia jest państwowej doniosłości, muszą być uwzględniane finansowe stosunki danych jednostek. To co nigdy nie powinno być miarodajne dla oceny kwalifikacji urzędnika, jego „dobre warunki" materjalne dziś nie mieć być powinny. Urzędnik, który nie jest jedynie i wyłącznie skazany na swoich 200 czy 300 zł. pensji musi ustąpić przed swymi mniej dobrze sytuowanemi kolegami.

Musi być stanowczo wzbronione posiadanie dwu posad rządowych, a wobec specjalnego położenia na rynku pracy posunąłbym się i do tego, by powyżej pewnego maksimum dochodów i kumulowanie dwu posad rządowej i prywatnej było wzbronione i pod rygorem redukcji przestrzegane. Dziś jest dla państwa lepiej by dwu ludzi miało skromne utrzymanie, aniżeli by jeden był bezrobotny i obciążał skarb zapomogą, a drugi miał względny dobrobyt. To samo odnosi się do emerytów. Powyżej pewnego maksimum, łączenie emerytury państwowej i posady prywatnej powinno być również wzbronione. Wykazy podatku osobisto-dochodowego mogą dać łatwo odpowiednie potrzebne dane. Również jako alternatywę do wyboru winno się dać emerytom, czy chcą zatrzymać hurtownie i agencje monopolowe, czy emerytury. Da to państwu realne oszczędności. Następnie winna być przeprowadzona redukcja mężatek.

Zarządzenia takie wydadzą się drakońskie; ale każdy dojdzie po rozwadze do wniosku, że lepsza taka ofiara, aniżeli perspektywa bankructwa skarbu.

Po umiejętnej redukcji osób, wedle ich zamożności i reglamentacji poborów urzędników i emerytów zależnie od ubocznych dochodów, należy po-

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 31 grudnia 1925 r.

			zmiany od ostat. wykazu.
AKTYWA.			
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu . . . zł. 78,728.536·82			
Złoto w sztabach i monetach zagranicą . . . . „ 54,912.948·87	zł.	133.641.485·59	+ 213.717·68
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne	„	69,793.635·95	— 10,568.652·74
3) Monety srebrne i bilon	„	—	— 17,961.637·17
4) Portfel wekslowy	„	289.385.841·80	— 2,080.765·02
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	„	36,230.895·—	+ 5,212.465·08
6) Zaliczki reportowe	„	36.793.923·02	— 4,835.200·—
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe . .	„	18,280.025·—	+ 500·—
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy . . .	„	50,000,000·—	bez zmiany
9) Nieruchomości i ruchomości	„	34,129.193·01	+ 258.882·15
10) Inne aktywa	„	45,357.735·45	— 4,341.000·21
	zł.	714,022.734·92	
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł.	100,000.000·—	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	„	1,197.009·80	„
3) Obieg biletów bankowych	„	381,424.660·—	+ 12,791.215
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
Kasy państwowe . . . zł. 16,593.042·15			
Pozostałe rachunki żyrowe „ 49,010.880·15			
Różne zobowiązania . . „ 35,350.033·29	„	100,953.955·59	— 13,687.048·22
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej . . .	„	35.705.200·82	+ 15.949·10
6) „ reportowe	„	36,821.757·33	— 4.817.251·42
7) Inne pasywa	„	57,920.113·38	— 7,867.919·21
	zł.	714,022.734·92	

Stopa procentowa:
12% od dyskonta weksli.
14% od lombardu papierów procentowych.
10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 8%.

myśleć o redukcjach płac indywidualnie. Banki poznańskie, poniekąd we Lwowie koncern „Dąbrowa" przeprowadziły już dawno taką redukcję. Postawiono „pracowników", a w Poznaniu nie pominięto i dyrektorów i prokurentów przed alternatywą, albo obniżenia płac albo redukcji. Można dla osłodzenia takiego z pewnością brutalnego kroku, pozostawić dawne tytuły, ale płace muszą być obniżone. Jest to najlepszy sposób przebudowy panoszącego się systemu hypertrofji wyższych stopni. Skoro już ktoś jest radcą czy podsekretarzem 2 czy 3 stopnia, niech swój tytuł zatrzyma, ale skoro pracę jego może spełnić równie dobrze urzędnik młodszy, a mnóstwo tych wyższych i latami służby i kwalifikacjami bynajmniej nie góruje nad młodszymi, to słusznem jest, by ich redukcja dotknęła.

Oto są postulaty dotyczące redukcji. Do zastosowania ich będzie aż nadto wdzięcznego pola. Istnieje jednak obawa że wszystkie te zamierzenia spełzną na panewce. Nasz „wielki ołtarz", Warszawa jest tak omotany siecią karjerowiczów, szefów z domowym wykształceniem, protekcyjnych i partyjnych dyletantów, że istnieje tam specjalny rodzaj solidarności tych ludzi, tak w wojsku jak i urzędach cywilnych. Te kliki i koterje trzymają się i popierają wzajemnie. Ludzie stojący u szczytu nie mają możności przeniknąć tej plątaniny. I dlatego wszelkie komisje oszczędnościowe teoretyzują, a zamiast oszczędności — przybywa wydatek na utrzymywanie komisji.

Urzędnik państwowy, biorący normalne pobory, mianowany komisarzem oszczędnościowym w mieście wojewódzkim pobiera za to drugą płacę. Czyż to nie ryba od głowy itd.

Więc jedynem ratunkiem wydaje się, by przyszli do steru ludzie prawi, doświadczeni, którzy dawaliby rękojmię, że przeprowadzą bezwzględnie ale i bezstronnie powierzone im zadanie.

I tu trzeba mieć zaufanie do obecnego rządu koalicyjnego. Trzeba ten rząd uważać za wysiłek tych nielicznych już u nas niestety ludzi dobrej woli, którzy potrafili odłożyć na bok swe czysto partyjne programy — dla jednego głównego programu ratowania Polski.

Koalicyjność rządu jest rękojmią, że interes ogólny pójdzie na plan pierwszy.

Ale w tej pracy musi rząd odczuć poparcie całego nieegoistycznie lecz zdrowo myślącego społeczeństwa.

Bo dziś godzina — ludzi uczciwych.

A. Z.

Kronika krajowa.

= **Sytuacja w przemyśle drzewnym.** Miesiąc listopad 1925 przyniósł dla przemysłu drzewnego dalsze pogorszenie w sytuacji. Złożyły się na to trudności eksportowe, brak gotówki i brak kredytu. Położenie to jest tym cięższe, że w tym właśnie czasie przypada sezon wywozowy w przemyśle drzewnym, na który się składają prace całego roku gospodarczego. Niesprzyjające konjunktury na rynku światowym dla drzewa polskiego, mimo premji wywozowej, jakiej dostarczał spadek złotego nie pozwoliły często przy wywozie na pokrycie kosztów własnych, co pozwala przypuszczać, że w bieżącym sezonie znaczna część drewna zostanie niewywiezioną. Jednocześnie brak kredytu nie pozwala na pokrycie kosztów obróbki drzewa i transportu, które wynoszą 20—40 prc. ceny kupna.

= **Sytuacja w bankach małopolskich.** W listopadzie roku ubiegłego sytuacja w bankach małopolskich nie uległa większym zmianom. Banki nadal znajdowały się w położeniu bardzo ciężkiem z powodu braku środków i wprost niebywałego zmniejszenia się obrotów. Akcja pomocy rządowej dla banków uległa opóźnieniu z powodu przesilenia rządowego, gdyż wskutek upadku gabinetu Grabskiego trzecie czytanie odnośnej ustawy zostało odłożone do utworzenia się nowego rządu. Kilka największych banków małopolskich kontynuowało w tym czasie przeprowadzanie swego programu oszczędnościowego a przedewszystkiem redukcję personalu. Gwałtowny spadek złotego w końcu listopada i początku grudnia niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia kryzysu bankowego.

= **Upadłości w Małopolsce.** Według oficjalnych wiadomości w okręgu Sądu Cywilnego wdrożono w 37 wypadkach postępowanie ugodowe i w 6 ogłoszono konkursy w ciągu miesiąca listopada. W okręgu Sądu Cywilnego w Przemyślu postępowanie ugodowe zaszło w 15 wypadkach. W okręgu Sądu Cywilnego w Samborze wdrożono w 3 wypadkach postępowanie ugodowe, w Stryju postępowanie to zostało wszczęte również w 3 wypadkach, w okręgu Sądu Cywilnego w Sanoku ogłoszono 1 konkurs i wdrożono 3 postępowania ugodowe. Razem w okręgu gospodarczym Małopolski Wschodniej wdrożono postępowanie upadłościowe w 61 wypadkach i ogłoszono 7 konkursów.

= **Obieg pieniężny w Polsce.** W dniu 10 grudnia 1925 pozostawało w obiegu wszelkich środków pieniężnych na ogólną sumę 713.263 tys. złotych. Z powyższej sumy na bilety Banku Polskiego przypadało 362.148 tys. zł., zaś na bilon i bilety zdawkowe 351.114 tys. zł. nie wliczając w to sum, znajdujących się w kasach skarbowych. Ogólna cyfra obiegu pieniężnego jest od września po dzień sprawozdawczy najwyższą. Natomiast pogorszeniu dalszemu uległ stosunek ilościowy bilonu i biletów zdawkowych do biletów Banku Polskiego, który osiągnął najwyższą z dotychczasowych cyfrę procentową ca. 97 prc.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (G.). Przy walutach zagranicznych notowano dzisiaj bardzo nieznaczne różnice kursów. Obroty wyniosły ogółem półtora miljona złotych, z czego na dolara gotówkowego przypadło około 150.000 zł. Zapotrzebowanie pokrywał przeważnie Bank Polski, zaś banki prywatne pokryły jedną dziesiątą obrotu dewizami.

Kurs dolara w między bankowych obrotach wynosił o godz. 3 po południu 8.12 i pół, na mieście 8.25. O godz. 5-ej popołudniu w obrotach między bankowych żądano za dolara 8.10, na mieście zaś 8.20. Tenedencja słabsza.

Złotem zawierano nie wielkie transakcje po kursie od 4.24 do 4.25.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i jedna ósma; Paryż 3.85; Bruksela 4.54; Rzym 4.0; Madryt 14.14 Berno 19.32 i pół; Berlin 23.80; Wiedeń 0014 i jedna ósma; Budapeszt 0014 i jedna ósma; Białogród 1.77 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 39.0; Berlin 51.74—52.26; Berlin (wypłaty na Warszawę) 51.87 do 52.13; Gdańsk 64.67—64.83; Gdańsk (wypłata na Warszawę) 64.67—64.83; Wiedeń (czeki) 86.75—87.25; Wiedeń (banknoty) 86.0—87.0; Zurych 62.50; Praga 424.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobkowych 4.0; Unja 4.0.

ZBOŻE.

Lwów, 8 stycznia

Skromne obroty w pszenicy i jęczmieniu w ramach dotychczasowych notowań. Na ogół zastój w transakcjach z powodu utrudnionego dowozu. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Jęczmień browarniany 23—24.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Pszenica biała 32—34, pszenica czerwona 36—38, żyto 20—21, jęczmień paszowy 18—19, owies 20.50—22.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 8 stycznia

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych" obrotach słaby, utrzymywał się na poziomie około zł. 8.30.

Na giełdzie walutowo-dewizowej prawie zupełna bezczynność z powodu braku chętnych nabywców. Ofiarowano wszelkie dewizy na parytecie dolarowym zł. 8.15, do transakcji jednak nie doszło. Zanotowano tylko Pragę zł. 24.10, Berlin zł. 193.50.

Bank Polski płacił dziś dolary amer. i Nowy Jork zł. 8.05 dolary kanad. zł. 7.95, funty ang. zł. 39.05, franki szwajc. zł. 155.60, franki franc. zł. 30.90, franki belg. zł. 36.50, liry włoskie zł. 32.50, guldeny holend. zł. 323.60, korony czeskie zł. 23.75, korony szwedzkie zł. 215.70, korony duńskie zł. 198.80, korony węgierskie zł 163.40, szylingi austr. 113.35, marki niem. zł. 191.60.

Na giełdzie akcyjnej tendencja słaba przy kursach naogół niezmienionych. Obroty małe.

Z nieskotowanych Gazy wschodnie zł. 7.50 pożyczka konwersyjna 38 gr., Jaworzno zł. 6.80—7.00.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0.12, 0.13. Browary 7.65, 7.60, Chodorów 5.65, Tesp 3.15, Zieleniewski 10.25.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 8 stycznia	7 stycznia	5 stycznia
—	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	—	0·48—0·50	0·46—0·48
0·30	5.000	100	2·10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	3.000	10	0·32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0·03 - 0·04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·12—0·13	—	0·12—0·13
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred..	—	—	—
0·60	20.000	20	4·50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	7·60—7·65	7·70—7·75	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	5·65	5·70	5·65
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	—	4·10	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów	—	0·20	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
—	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	1·25—1·30	1·30—1·40	1·30
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
—	—	—	0·75	Karpalit	—	—	—
0·50	—	—	0·35	Niemojowski	—	0·20	—
—	—	—	0·25	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	0·85—0·90	0·90
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	—	0·20—0·23	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	0·20	—
—	—	—	0·25—0·30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	1·90
0·20	3.000	—	0·25—0·30	Tepege	—	—	—
—	5.000	25	3·50	Tespy	3·15	3·20	3·35—3·40
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0·25	Tohan	—	—	—
—	—	—	1·80	Tehate	—	—	—
—	62½	10	0·35—0·40	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·60	Arma	—	—	—
—	—	—	0·20	Azot	—	—	—
—	—	—	0·50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	7·50—7·55	7·60—7·85	—
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	500	—	0·15	Gwozciągi	—	—	—
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 100)	—	—	7·00
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	6·85—6·90	—	7·10—7·15
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (drobne)	7·00	7·00	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	—	1·40	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0·80—1·00	Machlejd	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	—	0·55	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4·00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
—	—	—	1·00—1·25	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0·01	Węglówki	—	—	—
800	100000	100	60·00—62·00	Polski Bank	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 8 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	— —
Nowy Jork	„	— —
„ kabel	„	0 00
1 Funt szterling	„	— —
100 Franków belgijskich	„	— —
100 „ francuskich	„	— —
100 „ szwajcarskich	„	— —
100 Florenów holenderskich	„	000·00
100 Koron czecho-słowackich	„	24·10
100 Koron duńskich	„	— —
100 Szylingów austrjackich	„	— —
100 Marek niemieckich	„	193·50
100 Lei rumuńskich	„	— —
100 Lirów włoskich	„	— —
100 Dynarów jugosłowiańskich	„	— —

Dolar af. w wolnym obrocie: 8·30—8 25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT)

Dolary amerykańskie	8·12·5	8·12	8·08
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	218·50	219·04	217·96
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	327·75	327·57	325·93
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	39·54	39·42	39·23
Nowy York	8·15	8·12	8·08
Paryż	31·50	31·38	31·22
Praga	24·12	24·18	24·06
Szwajcarja	156·50	156·89	156·11
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8 stycznia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20·00	Kopenhaga	129·
Londyn	25·11·	Sofja	3·67·5
Nowy York	5·17·7	Praga	15·32·5
Belgja	25·50	Warszawa	62·50
Włochy	20·90	Budapeszt	0·725·
Hiszpanja	73·12	Białogród	9·17·50
Holandja	208·05	Ateny	6·90
Berlin	1·232	Konstantynopol	2·70
Wiedeń	72·95	Bukareszt	2·37·
Sztokholm	133·65	Heisingsfors	13·07·
Oslo	105·50	Buenos Aires	214·

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 8 stycznia. (PAT)

Nowy York	485·0325	Holandja	12·06·50
Francja	125·56	Danja	19·49
Belgja	106·96	Niemcy	20·37
Włochy	120·09	Austria	—·—
Szwajcarja	25·11	Praga	163·81

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 stycznia. (PAT)

Londyn	125·02	Szwajcarja	504·00
Nowy York	26·10	Holandja	10·48
Belgja	118·25	Szwecja	699·00
Włochy	105·17	Rumunja	11·85

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 8 stycznia 1925.

Amsterdam	285·25	Madryt	100·40
Belgrad	12·56·25	Miedjolan	21·63
Berlin	168·85	N. Jork	709·35
Bruksela	32·18	Paryż	27·57
Budapeszt	99·30	Praga	21·01·00
Bukareszt	3·20·25	Sofja	5·92·00
Oslo	144·60	Sztokholm	190·—
Kopenhaga	176·55	Warszawa	86·75
Londyn	34·42·25	Zurych	137·07

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 8 I. 7 I.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	100·—	100 —
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64·50	64·50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	112·00	112·00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43·50	43·50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5·35	5·70
Bank Handlowy Warszawski	0 00	2·00
Polski Bank Przemysłowy	—	0·0
Bank Zachodni	1·00	1·00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4·00	4·00
Kijewski	0·00	0·00
Puls	0·00	0·00
Spiess	—	0·00
Zgierz	—	—
Elektryczność	0·00	0·00
Siła i Światło	0·00	0·19
Chodorów	5·40	5·15
Czersk	0·20	0·00
Częstocice	0·90	0·85
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1·75	1·60
Firley	0·00	0·32
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1·45	1·50
Polska Nafta	0·00	0·00
Bracia Nobel	1·55	1 40
Cegielski	0·00	0 00
Fitzner Gamper	0·00	—
Lilpop	0·55	0·56
Modrzejów	2·50	2·30
Norblin	0·89	0·87
Ostrowieckie	4·85	4·70
Parowozy	0·00	0.19
Pocisk	0·00	1·10
Rohn Zieliński	0·00	0·00
Rudzki	0·90	0·96
Starachowice	0·98	0·95
Ursus	0·55	0·55
Zieleniewski	0 00	0·00
Żyrardów	7·05	6·90
Borkowski	0·00	0·68
Syndykat rolniczy	0·00	1·30
Haberbusch	5·30	5.35
Spirytus	0·00	1 50
W. T. T. i Zegl.	0·00	0·00
Cmielów	0·00	—
Sole potasowe	—	—

tendencja

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 8 I. 7 I.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0·00
Polski Bank Przemysłowy	0·00	0·00
Pokred	0·00	0·00
Bank Małopolski	0·00	0·00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0·00	3·90
Tohan	0·66	0·18
Puarma	0·00	0·00
Cmielów	0·00	0 00
Zieleniewski	9 80	00·00
Cegielski	0 00	0·00
Żegluga	0·00	0·00
Trzebinia Żelazo	0·00	0 00
Górka	0·00	0·00
Siersza górnicza	0·00	0·00
Polska Nafta	0·00	0·00
Strug	0·00	0·00
Tepege	0 00	0·00
Krakus	0·00	0·00
Chodorów	5·25	5·35
Chybie	0 00	3·90
Niemojowski	0·00	0·00
Piasecki	0·00	1·35
Pocisk	—	1·00
Parowozy	0·00	0·19
Azot	0·18	—

tendencja

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 stycznia (PAT.)

Skoda	1570	Bank Małopolski	0·0
Zieleniewski	96·5	Bank Hipoteczny	4·0
Fanto	125·	Nafta	1·0·3
Karpaty	87·	Mramica	38
Galicja	660	Tepege	3·0
Schodnica	—	Browary	73·
Siersza	16·50	Rakszawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

ŚWIETNE opaski biodrowe po 10 i 20, napierśniki po 3 zł. „Małgorzata", Batorego 34 II. p. 206

KAMIENICA nowa, komfort. wolne mieszkanie. Willa pięć pokoji wolne, ogród 3000 dol. Młyn we Lwowie do wydzierżawienia. Dom z ogrodem i stajnia, cały wolny. Młyn wodnoturbinowy 6 statków koło Rudek. Willa nowa, 8 pokoji, ogród, stajnia Listopada na dogodnych warunkach sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27, Telefon 16-22. 160

ZAGRANICZNA jadalnia, sypialnia i gabinet męski, jak również garnitury klubowe, biurka mahoniowe, szafy używane, łóżko mosiężne szerokie z materacami i umywalnią okazyjnie sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. tel.: 30-54. 197

FORTEPIANY Bösendorfera, Blüthera, Förstera i innych fabryk, najnowsze modele prawie jak nowe oraz pianina, fisharmonje zawsze na sprzedaż gotówką — mienia, kupuje: HANAK, Fańska 25. 203

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaże **zimowe** poleca **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. 9708

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 461

FORTEPIAN krzyżowy, krótki, płyta „Reform" sprzedam tanio. Kopernika 26 parter, oficyny. Skleniarski. 190

PLISZCZE, kostjumy wykonuje solidnie po cenach zniżonych Bolesław Zawirski, Zofji 10. 161

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca 198
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

KUPUJĘ I PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY za złoto srebro brylanty djamenty etc) **Lwowski Jagiellońska 2.**

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

SZOFER poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Szofer". 10730

OPIEKUNKA zdrowia publicznego z ukończonym kursem pielęgniarskim i przeciwgruźliczym, wydoskonalona w każdej gałęzi pracy kobiecej, włada językami, przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Nr. 150". 150

NAUCZYCIELKA z kilkuletnią praktyką, ze świadectwami obejmie posadę w zakresie klas gimnazjalnych lub ludowych z muzyką, na prowincję lub w mieście. Do redakcji Słowa Polskiego pod: „Stamara". 167

OGRODNIK z długoletniemi świadectwami poszukuje posady Bronisław Gruszczak, Zniesienie Długa 520 koło Lwowa 185

PANNA, kilkuletnia praktyka biurowa, władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia: „Janina R." Administracja. 192

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczam najnowszą metodą, udzielam korespondencji, konwersacji, literatury, gramatyki oraz przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 86

STENOGRAFJI wyucza wszystkich prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 17. 34

KTO z starszych panów lub pań kresowców podjąłby się nauczyć języka angielskiego w 1/2 roku na skromnych warunkach, młodego człowieka, mieszkającego samotnie na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków prosze nadsyłać: Przyborowie, p. Grodziny, Jabłonowski. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 149

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji, Zgłoszenia pod: „Francuska". 158

ANGIELSKIEGO z naciskiem na poprawną wymowę francuskiego, niszpańskiego, włoskiego sumiennie udziela rutynowany lingwista Albert, Rynek 4, II p. 78

LEKCJI KROJU DAMSKIEGO udziela były **modelista** w Paryżu i absolwentka Akademji mody dreźnieńskiej i paryskiej. Wyucza pod gwarancją. Zgłoszenia między 9—1 Binder Lwów, Gliniańska 1 207

208
Dnia 15 b. m. rozpoczynamy Kurs nauki pisania na maszynach wszystkich systemów.
Wpisy codziennie
„POLTYP" Jagiellońska 20.

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

BONA sumienna, czysta, rutynowana, z dobremi poleceniami, potrzebna do niemowlęcia od 1-go marca. Zgłoszenia: Marja Brykczyńska, Zarzędź p, Stanisławów. 84

Wielkie Przedsiębiorstwo Naftowe poszukuje na prowincję stenotypisty (stenotypistki) zupełnie biegłego w stenografji polskiej i niemieckiej oraz piszącego biegle na maszynie. Oferty z podaniem warunków oraz curriculum vitae nadsyłać do Administracji tego pisma pod „Biegły stenograf". 143

Konkurs.

Zarząd gminy miasta Bóbrki ogłasza niniejszem **konkurs na obsadzenie posady lekarza miejskiego** z płacą roczną w kwocie 1000 zł. z terminem do wnoszenia podań do dnia 30 stycznia 1926 do Magistratu miasta Bóbrki.

Objęcie posady nastąpi dnia 1 marca 1926. 195

MYŚL NARODOWA

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURZE TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

wychodzący w Warszawie pod redakcją Z. WASILEWSKIEGO.

REDAKCJA: Marszałkowska 153. Tel. 25-45 — **ADMINISTRACJA:** Al. Jerozolimskie 17. Tel. 11-90. **KONTO CZEKOWE** na PKO. nr. 3.105.

Przyjmuje Przedpłatę na kw. I. 1926 r.

z dostawą **8 zł.** kwartalnie.

Półrocznie zł. 16. — Za granicą kwart. zł 12.— Prenumeratę przyjmuje na prowincji każdy urząd pocztowy.

W ostatnim kwartale w „Myśli Narodowej" pisali:

Bolesław Bator, Henryk Batowski. Tadeusz Birkecki, Józef Birkenmajer, Ludwik Jaxa-Bykowski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Cywiński, Roman Dmowski, Stefan Dobrzański, Wacław Filochowski. J. A. Gałuszka, Bolesław Gawecki, Stefan Godlewski, Juljan Ejsmond, Adam Fischer, Gabrjel T. Henner, Janusz Herlaine, Józef Hłasko, Władysław Jabłonowski, Zdzisław Jachimecki, Jan Kasprowicz, Leszek Konopacki, Władysław Konopczyński, Jan Kornecki, Stanisław Kozicki, Tadeusz Makowski, Antoni Marylski, Stefan Mękarski. Stanisław Miłaszewski, Adolf Nowaczyński, G. N. Ordon, St. Pieńkowski, M. Piszczkowski, Pomorski (pseud.) Zygmunt Raczkowski, Jan Rembieliński, Władysław S. Reymont, Karol H. Rostworowski, Roman Rybarski, Antoni Sadzewicz, Stanisław Spotański, Bohdan Suchodolski, Aleksander Świętochowski. Antoni Troczewski, Zygmunt Wasilewski, Bohdan Wasilewski, Józef Weyssenhoff, Bohdan Wydga, Barbara Zanówna, Emil Zegadłowicz, Stefan Żeromski.

TOW. BIBLJOTEKA RELIGIJNA

WE LWOWIE, UL. ORMIAŃSKA L. 13.

X. Arcyb. Bilczewski: Listy pasterskie. Tom. II. i III. (każdy stanowi całość). Str. 320—752, 14 zł.

Konkordat Polski ze stolicą Apostolską. Wstęp, tekst polsko-francuski i stenogr. rozprawy w Sejmie i Senacie. Str. 460, 9·60 zł.

X. Dr. A. Pechnik: Zarys filozofji historji. Str. 400, 7·50 zł.

Słowa żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Opr. w pł. 2 zł.

M. Straszewski: Filozofja św. Augustyna na tle epoki. Wyd. 2. Str. 298. 3 zł.

X. M. Tarnawski: Arcybiskup Józef Bilczewski. Str. 212. 4 zł.

X. Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358. 2 zł.

X. Dr. K. Wais: Dziwy hipnotyzmu. Str. 254. 3·50 zł. 10150

„ „ „ Teozofja nowoczesna. St. 96. 2 zł.

S. B. Żulińska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustracjami R. Szyrajewówny. Opr. 1·50 zł.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI
Minister Wyznań Religijnych i Oświec. Publicznego.

NARÓD a PAŃSTWO

Naczelną zasadą naszej polityki wewnętrznej musi być ograniczenie do najniezbędniejszego tylko minimum zadań państwa i jego ingerencji w społeczne, gospodarcze i kulturalne życie narodu, którego postęp musi się opierać przedewszystkiem na samorzutnej twórczości obywatelskiej.

Niedomagania naszego obecnego życia państwowego pochodzą stąd, że gdy prawne formy Rzeczypospolitej są ostatniem słowem nowoczesnej demokracji, to jednak pod względem społecznej struktury i kultury politycznej narodu jesteśmy zapóźnieni o parę wieków.

CENA 3 ZŁOTE.

DO NABYCIA W ADM. „SŁOWA POLSKIEGO".

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania z 2 — 3 pokoji z kuchnią. Dzielnica obojętna. Czynsz żądany za określony mi czas zapłacę z góry. Zgłoszenia Laskowski — Snopkowska 75/III p. 166

ZA 3 pokoje z komfortem i kuchnią tylko w śródmieściu da bezdzietne małżeństwo wykwintne utrzymanie jednej osobie i zapłaci normalny czynsz miesięcznie. Oferty do Administracji pod: „Wspólny interes". 175

POKÓJ umeblowany zamożniejszym panom, wynajmę. Karpińskiego 7 I. 2. 171

POSZUKUJĘ pokoju południ. lub wschodn. (najchętniej w okolicy Zielonej lub Łyczakowa) możliwie z wiktem. Weranda względnie balkon pożądany. Zgłoszenia do 15 I. pod „Akademik". 98

STARSZY profesor gimnazjalny przyjmie od półtorocza na stancję uczniów lub uczenice z inteligentnych rodzin. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu do Administracji „Słowa Polskiego" pod „Opieka" dla właściciela inseratu. 184

POKÓJ umeblowany frontowy zamożniejszym panom wynajmę od 15 stycznia. Łąckiego 2 II. p. drzwi l. 5. 187

POKÓJ umeblowany, centrum do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Plac Bernardyński 9 drzwi 6. 191

PAŃSTWOWA instytucja handlowa poszukuje lokalu na biura, wśródmieściu, złożonego z 6 ciu do 10-ciu pokoji. Zgłoszenia do Administracji pod: „610". 200

DLA Pań jest pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 199

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz

ISER REISER z Żniatyna, pow. Sokal ur. w roku 1900 zgubił dokument wojskowy 12 p. p. I. baon. 1 komp. w Wadowicach kateg. D. 181

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową w Gródku Jagiellońskim dnia 7 maja 1925 wydaną na nazwisko Faff Marja. 186

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

„PASSEPARTOUTS" do obrazów, fotografij, sztychów, wykonuje: introligator galanteryjny, Krzywicki, Piekarska 12. 22

WYNAJME fortepian na godziny ćwiczeń, oraz udzielam początków. Zamojskiego 9 I. p. drzwi 5. 183

KONCESJA na sklep tytoniowy do oddania katolikowi na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów, Łyczaków 3. 182

PRZEPISYWANIE bardzo szybko na maszynie w języku polskim i niemieckim z każdej dziedziny przyjmuję. Zgłoszenia w Adm. pod: „Maszyna". 189

ŻOŁĄDŹ

w większej ilości

ma do sprzedania **Dyrekcja lasów Witolda Księcia Czartoryskiego, Czerce p. Sieniawa Małopolska.** 73

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY
Franciszek Rosyk
Lwów, Staszica 8 I. 141

SANATORJUM im. Dłuskich
ZAKOPANE
uruchomione 17 stycznia br.
Zgłoszenia do Zarządu. 106

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

1) Książnica Publiczna, ul. Fredry l. 3, parter na prawo. Poleca książki polskie ze wszystkich działów literatury pięknej i naukowej. Opłaty niższe niż gdziendziej. Kaucja od 1 tomu tylko 4 zł.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, ul. Akademicka l. 3 na I. piętrze. Beletrystyka w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Obszerny dział polonistyki i romanistyki dla studjujących. Wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. Kaucja od 1 tomu tylko 5 złotych.

Czytelnicy nowi, którzy zgłoszą się z niniejszem ogłoszeniem do jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzymają 50% zniżkę abonamentu tj. zapłaca od 1 tomu tylko 1 zł. za miesiąc.

KUPON WAŻNY NA JEDEN MIESIĄC I JEDEN TOM.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.